

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście i na prowincji **5 Mk.**

Biurowisko Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	mięsięcznie	76— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce		90— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach		120— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Generalny Delegat Rządu przeniósł konwepistów Namiestnictwa Jana Jeżowskiego z Radziechowa do Stanisławowa a Michała Komarzyńskiego z Sokala do Radziechowa.

Prezydent dyirekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł oficjalną pocztowego Teodora Hołowej z Lubaczowa do Krystynopola.

Lwów, dnia 11 lutego.

O dobre imię naszych banków.

napisał dyrektor

MARJAN TURSKI.

Kilka banków warszawskich nadużyło w sposób do najwyższego stopnia karygodny zaufania Rządu i społeczeństwa, dopuszczając się z marnej chęci zysku czynów, kolidujących już nie tylko z prostą etyką kupiecką, ale zgoła kolidujących z ustawą karną.

Tak mniej więcej brzmi zarzut, podniesiony w Sejmie i rewelacje dzienników warszawskich, powtórzone przez prasę w całej Polsce.

Uwierzyć byłoby trudno, że są to rzeczy możliwe, (tak są na pierwszy rzut oka nieprawdopodobnie brzydkie), gdyby nie to, że nawet ostrożne i powściągliwe oświadczenie Ministra skarbu przyznaje, iż działa się w tych bankach nadużycia w handlach walutą naszą, dotychczas jednak wprowadzone dokładnie niezbadane, bez kwestji jednak karygodne.

Zaiste, trudno pojąć, że znaleźli się dziś w Polsce ludzie bez sumienia, którzy wzięli się na brudną spekulację, bez względu na nieobliczalną szkodę, jakie one wyrządzić musiały Państwu, społeczeństwu, a wreszcie międzynarodowej wartości naszej dobrej sławy.

Nie znamy szczegółów. Z tego, co powiedział Minister skarbu wnosząc jednak można, że planowo wywożono w większych ilościach za granicę wartości opiewające na marki, lub wprost gotową markową i rzucano ją tam *à tout prix* na targ, „robiąc sobie” w ten sposób obcą walutę, o którą na warszawskim targu było trudno.

Skutki tych operacji znać było w handlu dewizowym dokładnie. Mówiono o tem i pisano szeroko, że w Zurychu, Berlinie i Gdańsku odbywa się od jakiegoś czasu niezrozumiały arbitraż w efektywnej marce polskiej. Mimo usiłowań trudno było jednak dociec i stwierdzić, skąd biorą się owe ogromne masy naszego banknotu, rzucające się na sprzedaż przez banki tamtejsze.

Podjeżenia szły w rozmaitych kierunkach. Szukano przyczyn tej konsekwentnej kontrminy na naszą dewizę w bezwzględnej robocie plebisycytowej rządu niemieckiego i banków pruskich. Z nieufnością spoglądano na dyplomatyczne *sac voyage'e*, dopiero, kiedy się jasnym stało, że tych wielkich ilości papieru, jaki począł z naszym żyrem krążyć zagranicą, nie można było przywieźć w sposób niesystematyczny, podejrzenia stały się konkretniejsze, wreszcie zaś niewątpliwe.

Sledztwo nieukończono; mimo to jednak z dotychczasowych badań wiemy i na podstawie pewnej znajomości rzeczy, możemy z niesprawdzonych i niedokładnych sprawozdań odczytać, że mamy tu do czynienia z czemś, co bez przesady nazwać trzeba zbrodnią narodową, na którą wprowadzicie w ustawodawstwie naszym niema dosć stanowczego jeszcze paragrafu, niemniej jednak z czemś, co nadaje się pod sąd opinji publicznej, możliwie najstroższy i nieubłagany.

Jeśli bowiem prawdą jest, że banki dewizowe, a więc te, którym Ministerstwo

skarbu powierzyło zastępczo czynności ku ochronie międzynarodowej wartości waluty naszej, nie tylko zawiodły to zaufanie, ale świadome następstw, grały rolę maklerów wrogiego nam kapitału, to chyba trudno o postępki brudniejszy i bardziej karygodny. I to już nie tylko ze stanowiska normalnej uczciwości kupieckiej, ale ze stanowiska narodowej etyki i prostych obowiązków wobec własnego społeczeństwa.

Moralna szkoda, jaką ponieśliśmy, zmuszeni wstydzicie się dziś przed całym światem, że w przededniu rozstrzygnięć na Śląsku znalazły się w Polsce instytucje, które *horribile dictu*, obniżyłyby kurs naszej waluty zagranicą, równa jest materialnej szkodzie, którą ponosi społeczeństwo, płacące za haniebną zysk indywiduów, nieprawdopodobnie cenami na każdym kroku.

Jeżeli z możliwym naciskiem podkreślę całą ohydę faktów, które się niestety działy w polskich instytucjach finansowych, jeżeli poruszam umyślnie obszernie sprawę, tak brzydkie, że lepiej by ich wcale się nie tykać to czynię to nie dla czego innego, jak tylko aby zaznaczyć, że ludzie, którzy zmuszeni są dziś rumienić się za swoich kolegów, pojmują w zupełności żywiołowe oburzenie ogółu i szczerze się z uczuciami temi solidaryzują.

Godzę się na najostrzejszy wyraz potępienia, jeżeli je dla skwalifikowania takich czynów język polski wogóle posiada. Na najgroźniejszą karę — z tem jednakże zastrzeżeniem, że kara ta w opinji publicznej spotkać winna tylko winnych. — Pojmuję zrozumiały żal i zdenerwowanie jakie ogarnęło społeczeństwo z chwilą, kiedy wyszły na jaw warszawskie zdarzenia. Nie uważam jednak za słuszne, aby za nie winić choćby pośrednio, jak to wczoraj czytałem, wszystkie banki i na podstawie przykrych incydentów, uogólniać zarzuty. Dzieje się to bowiem ze szkodą dla naszej gospodarczej równowagi, dla prestige'u naszej uczciwości a wreszcie z krzywdzącą niesprawiedliwością dla uczciwych organizacji pieniężnych pracujących w imię idei rzetelnych i szczerych.

Banki nasze — a mówię tu o bankach małopolskich — mają za sobą dowodne znaki uczciwej pracy i świadome są w pełni wielkiej odpowiedzialności ciążących na nich wobec gospodarczych zagadnień, jakie dziś rozstrzygnąć przychodzi. — Obowiązki swoje pełnią wiernie, w miarę swoich sił i pomimo wszelkich trudności, na jakie dziś gospodarca praca na każdym kroku napotyka. Ktoś tedy, znając dobrze działalność tych banków, co zważają w pierwszym rzędzie na dobre imię firmy i firmantów ręczących z nimi za jakość operacji, a przytem sumę wysiłków poświęconych dobrej sprawie i prawdziwie twórczej robocie, nie będzie haniebnych incydentów w sposób choćby najdyskretniejszy uogólniał. Nazbyt szybkie i nieopatrzone może obwinienia szkoda, jak już powiedziałem, całokształtowi pracy gospodarczej, a pozatem niepotrzebnie przeszkadzają poczciwej robocie, którą raczej wesprzećby należało.

Stwierdził to bardzo słusznie w Sejmie doskonały znawca tych rzeczy Minister skarbu, dając zarazem wymowne świadectwo pozytywnej działalności banków polskich i ważności ich istnienia. Jeżeli zaś zważymy, jak ogrom gospodarczych wysiłków czeka nas jeszcze, jakie olbrzymie, niemal siły nasze przechodzące są przed nami zadania, jeżeli wspomniemy, że łatwiej jest burzyć niż budować, wtedy zastanowimy się głęboko, zanim pocznemy lekkomyślnie dla chwilowego efektu potrząsać wątlami jeszcze węglami naszej bankowej organizacji.

Sejm walny.

Posiedzenie 208-me w 10 b. m.

Po odczytaniu interpelacji odesłano bez rozprawy do komisji projekt ustawy o władzech marynarki wojennej. Następnie pos. Wierzbicki referował sprawę restytucji mienia zabranego przez byłych okupantów.

Milczyśław Smółceki

34)

WARNEŃCZYK

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

— „Ku zbawieniu ciała, duszy i umysłów, ześlij nam Boże aniołów swoich. Rozjaśnij kamień ten, ukaz nam przyszłość naszą”.

Przed Nekandą, Staszkiem, Janem Gratussem i Janem z Chrząstowa, którego dopuszczono do tajemnicy, klęczał, ku światłu obrócony, młody król. Oblicze jego zatroskane było i bolesne. Oto władca ów bez zmyślenia rycerz bez bojaźni, drżał nagłym lękiem przejęty. Obie ręce wyciągnął w stronę cudownego kryształu i spragnionemi ustami raz po raz powtarzał kanon zaklęcia.

Dreszcz niepokoju wstrząsał ciałami wszystkich obecnych. Czekali... lada chwila ujrzeć mieli dzieje dnia jutrzejszego, żrzb wojny i losy całego chrześcijaństwa. Rozchylić miały się przed nimi tajemnice Boże, a na lśniącej powierzchni cudownego kamienia ujrzeć mieli siebie samych lub przedziwny Boży znak, najwyższe rozwiązanie zagadki.

Lecz klejnot, miasto rozświecić się, zachodził jeno białą powłoką. Nie błyszczały w nim nawet owe różowe zorze, które wprzódy, drzewiej, znamieniem stawały się czarodziejskiego zjawiska. Miasto jaśnień, zamacał

się, jako weneckie przeźroczyssze, kiedy zetknięcie się z człeczkiem oddechem.

— I nie, i nie: — szeptał król. — Dlaczego milczysz, wielki Boże? Żali dusze nasze mniej już czyste są, niżeli dawniej, żali pragnąć nie umiem tak, jako niegdyś. gorąco? Lecz oto całą duszę moją ofiarowuję Tobie w oczekiwaniu. Całą miłość niebieskich światów wysyłam agniolom na spotkanie.

— Nie użrzym nic — szepnął Nekanda. — Nużym się jeno, gdy się na jutro potrzeba nam oszczędzać — rzekł Jan Gratus. Powstali obaj, wspólnie z Jaskiem z Chrząstowa, a za nimi król, który stanął znużony i bezradny.

— Pójdźcież — szepnął Jan Gratus. Staszek klęczał najdalej w rogu namiotu. Oblicze miał zachwyczone i jasne. Nie posłyszał ruchu ni rozmowy, sam poglądał w kryształ czarowny.

Władca podszedł do niego i rękę położył mu na ramieniu:

— Zbudź się! Powiedz nam, co widzialesz?

— Własne jedno szczęście, panie!

— Jakież to?

— Śmierć!

Król odparł poważnie:

— Śmierć czasem koniecznością bywa, gdy insze drogi do chwały nie ostaną, nie jest ona jednak szczęściem najwyższem ani celem rycerza.

— Gdy zaś on to, co umiował, postradał...

— Bóg każe cierpieć, służyć sobie, a cudowne za to niebios obiecuje królestwo! — Posłuchajcie przecież... Znaćcie już ten głos?

Z daleka dobieżyło bębnienie mocne i długie. Zrazu ciche, zmieniło się ono jakoby w odległy a nieustanny grzmot huczący. Biły tysiączne kotły, tałambasy, bębny i bębni, które wiodło z sobą zawsze wojsko tureckie. Tym razem grzmot ów był potężny, huk armji wielkiej, groźnej, niezliczonej.

— Oto dzieło zwycięzców naszych! — wyrzekł król. — Ono sprawiło, iż bębny Amurata biją dzisiaj i chrześcijaństwu grożą pod Warną. Oni to przepuszczali Turków, udawali, iż nie dozierają przechodu ich, oni to, a nikt inny, dopuścili wszystkie siły, które miały być w Azji wojną zaprzęgnięte. Nie to! gorsze już przeżywalismy chwile. Pójdźmyż dowiedzieć się, co wodzowie nam doniosą.

Wyszedł król z namiotu i zdumiony stanął wobec nowego widoku.

Obóz stał między górami Hemusa i jeziorem.

Szeroka płaszczyna wawozem i kilku drogami przecięta, pokryta była żółtą trawą, spaloną od słońca i kilku kępami drzew. Ciemna niwa była, gdyż mroki zaciągnęły już płaszcze swoje. W dali sterczały mury Warny, których obrońcy uszli dziś po południu. Za miastem i grodem leżał główny cel wyprawy, sposobność złączenia się z oczekującą flotą i pewność zwycięstwa — Morze Czarne.

Warna jasno teraz była widoczna.

O pięć tysięcy kroków od królewskiego obozu zapaliło się tyle światła, iż rzucały one na niebo łunę czerwona. Były to ogniska wojsk tureckich, które zagradzając wstęp do grodu, przesunęły się obok i ciągnęły dalej, jaskrawe, a niezliczone, ku morzu.

Stamtąd leciało owo bicie bębnow. Stamtąd Amurat dawał znać o swojej sile. tam rozłożył wojska swoje, wobec których garstką wydała się liczba Władysława i rycerstwa.

Noc, która zapadła, odwleka jeszcze starcie ostateczne, ale jutro musiało przyjść do krwawej, a do rozstrzygającej rozprawy między krzyżem a półksiężcem.

Wiedział król o szczupłości swoich sił i o potęgę muzułmanów. Wiedział też, iż odwrót dzisiaj, chociaż roztopny, byłby haniebny, gdyż w oczach Europy wracałby on ukaran a okryty zmorą krzywoprzysięstwa. Rumienie dumy wypłynął mu na policzki i położył rękę na złotej rękojeści miecza, przysłanego mu przez Papieża.

Nie wiadomo skąd powrócił don słowa, który sam wyrzekł do Staszka Sulimy:

„Śmierć czasem koniecznością stawa się, gdy inne drogi do chwały nie ostaną”.

Równocześnie poczuł młodociany zapal jednak. Pragnienie sławy onej i chęć zwycięstwa, wolę niezłomną nieodkładania oręża, ale przysłużenia się dobrze Chrystusowi...

Przystąpił do króla Jędrzek Żóraw

— Co powiesz? — zapytał go pan.

— Nuncejusz papieski odwiedzał nas, panie miłościwy.

— Siadaj na koni i śpiesz, by wezwać tutaj jego i wodzów.

Giermek oddalił się, a król stał długo przed namiotem.

Huczenie bębnow wareszało ciągle. Amurat chciał głosem onym przerazić wojska chrześcijańskie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Administracja Małopolski wschodniej.

P. Halban w imieniu komisji zdał sprawę o wniosku p. Zamorskiego w kwestii niedomagań administracji gospodarczej Ziemi Czerwińskiej. Najlepszą polityką jest dobra administracja i dobra aprowizacja. Sprawy te, szczególnie we wschodniej Galicji nabierają znaczenia politycznego. Komisja przy udziale organów rządowych zastanawiała się dokładnie nad usterekami wykniętymi przez wnioskodawcę. Obecnie przedłożono Sejmowi szereg wniosków skierowanych ku polepszeniu administracji we wschodniej Małopolsce, przeprowadzeniu tam odbudowy, uruchomieniu szkół, zrealizowaniu ustawy o zagospodarowaniu odłogów, zaopatrzeniu ludności we wszystko, czego potrzeba do życia, wypłaty należności za rekwizycje i t. d. Wnioski te uchwalono.

P. Brun zaproponował pp. Osieckiego i Wojdanińskiego do komitetu dyrekcyjnego P. K. O. Wszystkie te sprawy Sejm zatwierdził w myśl wniosków komisji.

Dyskusja nad exposé Premiera.

Przystąpiono do dyskusji nad exposé Prezesa Ministrów.

Pierwszy przemawiał p. Dębski (PSL.) Stronictwo mowy tylko w poczuciu głębokiej odpowiedzialności zdecydowało się pozostać w Rządzie po wyjściu z gabinetu przedstawicieli dwóch wielkich klubów. Rząd obecny nie jest rządem większości, ale rządem konieczności państwowej. Mowca stwierdza, że exposé zawierało nietylko jasno określony program, ale przedstawiło również środki wykonania tego programu. Mowca z uznaniem podkreśla dążenie Rządu do ostatecznego zawarcia pokoju oraz podniesienia rolnictwa. Uchwalenie pokoju zbiegło się z nawiązaniem stosunków z Francją. Podróż Naczelnika Państwa do Paryża jest nietylko wyrazem utrwalenia wzajemnych sympacji, ale także świadectwem, że koncepcje polskie w sprawie wschodniej znajdują coraz większe zrozumienie na zachodzie. W sprawie polityki zagranicznej Rząd obecny spełnia swoje zadania.

Mowca omawia sprawę stanowiska Rumunii i Czechosłowacji, wspomina o placówkach zagranicznych, wypowiada się ujemnie o działalności naszej dyplomacji zagranicą. Niepokojące są również wieści z Rygi, jakoby taktyka bolszewików zaczynała być dwuznaczna. Starają się one wyzyskać fakt, że Polsce zależy na zawarciu pokoju przed plebiscytem na G. Śląsku. Przechodząc do spraw wewnętrznych, mowca godzi się na plan Prezydenta Ministrów co do odbudowy gospodarstwa rolnych.

Następnie szeroko omawia reformę rolną, kolonizację kresów, administrację, wytyka błędy etatyzmu, mówi o Poznańskim, przyczem wita z zadowoleniem oświadczenie Premiera w kwestii unifikacji tej dzielnicy. Premier podniósł w swej mowie konieczność współpracy społeczeństwa z Rządem. Istotnie ta współpraca jest niezbędna. PSL., które dziś może nazwać się stronictwem rządowym, widzi, że udział przedstawicieli ludu w Rządzie wzmocnił jego znaczenie zagranicą. PSL. będzie dbało nadal o utrwalenie zaufania mas do własnego Rządu, bo jestto zarazem powolne lecz stopniowe zdobywanie praw dla ludu w Polsce. Z drugiej strony PSL. będzie się przeciwstawiało jawnej czy ukrytej walce z tym Rządem i podkoprywaniu jego znaczenia w Sejmie i poza Sejmem. Przeciw takiemu

traktowaniu naszego Rządu będziemy walczymy, a jeżeli w Izbie nie znajdziemy współodpowiedzialności za rządy, to wcale jej ponosić nie będziemy mogli.

P. Głabiński (ZLN.) oświadcza, że w ostatnich dniach naszy dwa wypadki o wielkiej doniosłości dla Polski: Zacieśnienie węzłów przyjaźni z Francją i uchwalenie konstytucji. Sojusz z Francją, za którym jednomyślnie oświadczył się Sejm, jest rzeczywiście naturalnym, żałujemy jednak, że zawarto go tak późno. Pod względem stosunków na wschodzie, chwilejną polityką naszego przyniosła nam wiele strat. Jesteśmy przeciwni takim tworom, jak Litwa środkowa. Domagamy się, aby pokój w Rydze był jak najprędzej zawarty. Co się tyczy Rządu obecnego, to od samego początku rzeczywiście nie był on koalicyjnym, nie opierał się na rzeczywistym porozumieniu stronnictw i na pewnym programie. Oczekując projektu Rządu były zwalczane przez najbliższe mu stronnictwa. Pomimo to pozostaliśmy w Rządzie, aby przynajmniej na zewnątrz uratować pozory, że Polska w chwili niebezpieczeństwa potrafi naprawdę się zjednoczyć. Oczędziło nam także o to, aby osiągnąć w szczególności zjednoczenie ziem polskich oraz reformę administracji.

Przechodząc do kwestji udziału przedstawicieli Związku ludowo-narodowego, nawiązuje do polityki b. ministra skarbu Grabskiego, oraz omawia cyfry przytoczone w exposé Prezydenta Ministrów. Co się tyczy ducha, jakim jest owiana administracja, stwierdza, że u nas wytwarza się typ biurokraty wzorowany na typach urzędników autryjackich i rosyjskich, choć niestety bez ich zalet. Mowca zwalcza etatyzm, twierdząc, iż jest to system bez duszy i idei, uzasadniony w wieku XVI i XVII, lecz dziś bezzasadny. Przechodząc do kwestji unifikacji, zaznacza, że ten, kto posądza Wielkopolskę i Pomorze o dążności separatystyczne, wyrządza wielką krzywdę nietylko tej dzielnicy, lecz i całej Polsce, bo na to patrzy zagranicą. Na poparcie tych wywodów mowca przytacza szereg danych z niedawnej przeszłości. Nikt o separatyzmie nie myśli, lecz o tem, żeby unifikacja odbyła się w formie nie krzywdzącej nikogo, i w ten sposób, aby uszanować odrębność, póki ona się nie zatrze. Nie niszczy tego, co nie powinno być niszczone, pozostawmy samorząd dopóki nie możemy wprowadzić szerokiego samorządu wojewódzkiego, nie postępujemy tak, żeby naprzód centralizować, a potem wprowadzać samorząd i nie usuwamy zwłaszcza tego, co samo w sobie jest dobre. W dalszym ciągu mowca omawia krytycznie działalność P. S. L. i odpowiada na zarzuty p. Daszyńskiego, wreszcie zajmuje się wywodami p. Dębskiego, i stwierdza, że przy dobrej woli w niejednej sprawie możnaby się porozumieć. Związek ludowo-narodowy oczekuje od Rządu przedewszystkiem czynu, zachowując sobie stanowisko krytyczne i zupełnie wolną rękę.

P. Stapiński: Co do polityki zagranicznej, chcę tylko oświadczyć, że jesteśmy przeciwnikami wszelkiej orientacji. Polska ma dość siły, aby swoje stosunki układać na podstawie zasady: kto z nami, z tym my. Mam zaufanie, że żaden Rząd polski o tem nie zapomni. Co się tyczy polityki wewnętrznej, cieszyliśmy się z utworzenia rządu Witosa i Daszyńskiego głównie z tego powodu, że istotnie w nowej Polsce istnieje możliwość osiągnięcia przez lud najwyższych stanowisk.

Z chwilą jednak, kiedy zobaczyliśmy, w jakim kierunku idzie nasza reakcja stronnictwa wrogiemu chłopom, oraz że Rząd nie znalazł w sobie siły aby temu przeciwdziałać, uważam, że Rząd ten powinien ustąpić. Przemawiają za tem także przyczyny taktyczne, bo wszyscy są przekonani o tem, że pewne koła wszystko złe przypisują Witosowi, aby chłopom odebrać się rządzić. Jestem za ustąpieniem Rządu także dlatego, że za jego włodarstwa uchwalono konstytucję taką, jaka została uchwalona. Rząd od odpowiedzialności za nią nie może się uchylić. Mam nadzieję, że Rząd Witosa, skoro jesteśmy przed trzecim czytaniem, uczyni wszystko co możliwe, aby odwrócić od Polski to nieszczęście, jakie przyjdzie od tej fatalnej konstytucji. Drugą rzeczą, którą mowca zarzuca Rządowi, jest nieprzeprowadzenie reformy rolnej. Rząd, który nie umiał jej przeprowadzić, musi ustąpić. Administracja jest zła, poczucie obowiązku upadło nawet w sądownictwie, czego dawniej nie było. To musi być usunięte. W sprawie rozdziału drzewa dzieją się straszne rzeczy. Na wsi panuje głód, której Rząd nie umiał zapobiec, mimo słodkiej zapowiedzi Rząd nie przystąpił do czynów, i dlatego uważam, że powinien ustąpić.

Przemówienie p. Stapińskiego było ustawicznie przerywane przez różne okrzyki i uwagi posłów, na które mowca replikował.

Po tem przemówieniu da'sze obrady nad exposé Prezydenta Ministrów odroczono.

Przemawiali jeszcze pp. Daszyński, Hausner i Głabiński, prostując uczynione im zarzuty. Po odesłaniu do komisji nagłego wniosku p. Waszkiewicza, trzającego się 40 milionów na organizację Kas chorych, zamknięto posiedzenie o godz. 8:45.

Następne posiedzenie dzisiaj, o godz. 4 po południu.

Z komisji sejmowych.

Komisja konstytucyjna wybrała dla rozpatrzenia i referowania memorjałów nadesłanych w sprawie Senatu od korporacji i instytucji, podkomisję, do której weszli Czerniewski, Kiernik, Lutostawski i Niedziałkowski. P. Buzkowi poruczone referat projektu ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Komisja prawnicza przyjęła wedle referatu p. Hartgłasa w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy w przedmiocie postępowania karnego w b. dzielnicy rosyjskiej. Projekt ma być wniesiony w czasie najbliższym na plenum.

Komisja administracyjna odroczyła sprawę przemianowania Ministerstwa sztuki i kultury; następnie przyjęto projekt ustawy o przelaniu uprawnień gal. Sejmiku krajowego, płynących z postanowień gal. ustawy gminnej, na Ministerstwo spraw wewnętrznych i Ministerstwo skarbu.

Komisja miejska rozpatrywała projekt ustawy tyczący odbudowy miast i przyjęła postanowienia o obligacjach i pokrywaniu niedoboru przy eksploatacji nowych budynków.

Komisja skarbowo-budżetowa dyskutowała nad projektem ustawy o ubezpieczeniach. Wniosek przedstawienia Sejmowi konkretnych propozycji nie uzyskał większości.

Na widnokręgu politycznym

W chwili, kiedy nasz Naczelnik Państwa wybierał się w podróż do Paryża, czeski minister spraw zagranicznych dr. Benes zjechał do Rzymu. Dziś bawi on w Paryżu, jutro będzie w Londynie. Niemoczyć zbieg tych dwóch zdarzeń politycznych przez prosty przypadek byłoby rzeczą nieogledną.

Francja i Włochy po skończonej wojnie zajmują z powrotem dawne swe pozycje współzawodników. Odnawia się sojusze, wygłasza się sakramentalne formuły przyjaźni, a w głębi zaznaczają się odwieczne antagonizmy, oparte z jednej strony na fakcie, że ostatnie skrawki ziemi włoskiej, nie złazzone jeszcze z macierzystym pniem, pozostają właśnie pod panowaniem francuskim, z drugiej zaś strony na krzyżujących się interesach.

Francuska polityka ma jedną myśl zasadniczą — udaremnienie lub odwleczenie na najdalszą przyszłość możliwości odwetu niemieckiego dąży do osłabienia Niemiec. Do tego celu pożądane jest dla Francji jak największe rozdwojenie wśród Niemiec i stąd taka gwałtowna opozycja przeciw połączeniu się Austrii z Rzeszą. Owszem wzmocnienie Austrii leży w interesie Francji, która chętnie widziałaby nawet połączenie Bawarii pod wspólnym berłem habsburskiem. Takie przynajmniej myśli dają się wysledzić w nieoficjalnej polityce francuskiej.

Wszystko to jest djamentalnie sprzeczne z dążeniami polityki włoskiej. Dla Włoch zgroza poprostu jest myśl o odbudowaniu monarchji habsburskiej w jakiegokolwiek formie. Natomiast tendencje filogermanskie we Włoszech są obecnie dość znaczne i wzrost potęgi niemieckiej poxitanoby tem przedewszystkiem, jako przeciwwagę wpływem francuskim. Włochy ze swej strony popierają usilnie połączenie się Austrii z Niemcami, albowiem fakt ten udaremnilby stanowczo wszelką możliwość restytucji monarchji habsburskiej. Stąd Włochy nawet kosztem ofiar terytorjalnych godzą się z Jugosławią, pewni jej orientacji antyhabsburskiej.

Obecnie Włochy starają się dojść do ścisłego porozumienia z Czechosłowacją, która w całej sferze spraw politycznych występuje jako czynnik antyhabsburski. Ta wspólność interesów włoskiej i czeskiej wyraziła się ostatnio w wizycie dr. Benesa w Rzymie, która odbyła się niemal równocześnie z wizytą Naczelnika Państwa w Paryżu. Jest również rzeczą znaną, że konferencje w Rzymie poprzedziły zjazd ministrów państw sukcesyjnych, planowany w Portoforo. Nie ulega wątpliwości, że całej tej polityce włoskiej patronuje Anglia, która coraz częściej przechyla się na stronę włoską przeciw francuskiej.

Tak tedy wizyta Benesa świadczy wymownie o przesunięciu się środka ciężkości polityki Czechosłowacji w stronę Anglii i Włoch, a jednocześnie odchyleniu się od Francji. Dr. Benes usiłuje zrecznić lewicować między sprzecznościami i pozyskiwać Włochy nie stracić tem samym Francji. Przy dalszym rozwoju polityki, opartej obecnie na sojuszu polsko-francuskim, naszkicowana wyżej gra interesów będzie się niewątpliwie komplikowała coraz bardziej.

Dr. KAROL BADECKI.

8)

Sredniowieczne ludwisarstwo lwowskie.

(Dokończenie)

Pod r. 1498, zapisano w księdze rachunkowej, że *isto anno sunt tenti quinque pixidarii-propter Turcos qui isto anno terram illam devastaverunt* (s. 741). Z tych pięciu puszkarzy, którym płacono 5 gr., dwaj odeszli w r. 1499, a trzem pozostałym podwyższono żołą do 10 gr. (s. 757). W r. 1500 wymieniają zapiski już tylko jednego puszkarza, który tygodniowo pobiera 20 gr. (s. 771) a był nim niezawodnie znany nam już Petrus z nazwiska Wasserman de Landaw, który jeszcze przez szereg lat na początku XVI. w., wraz z nowo przyjmowanymi puszkarzami pełni służbę przy miejskiej ludwisarni, a nawet w r. 1505 *ad ostentacionem literarum sufficientium dominorum consulum de Landaw* policzony został w poczet obywateli naszego miasta (s. 863).

Rachunkowe zapiski z ostatnich lat XV w. nie zadawają nam swą formą i treścią; pobieżnie i niestarannie notowane wydatki z tych lat nie pozwalają nam wnikać głębiej w pracę średniowiecznego ludwisarstwa lwowskiego. Przechodzi z tego czasu a zwłaszcza najbardziej interesujące dla naszego

celu wydatki, *propter suam multitudinem et varietatem tempore illo conscripta sunt, ex iussu Dominorum Consulum, in aliud registerum* (jak wyraźnie ówczesny likwidator na s. 742 i 759 zaznacza), którego na próżno szukać w dzisiejszych zbiorach Archiwum miejskiego.

Jak już poprzednio zauważyliśmy z kunsztem ludwisarskim w bliskim związku od czasów najdawniejszych obok zegarmistrzostwa pozostawało także konwisarstwo. Średniowieczne księgi lwowskie cytują nam rozmaitych *cantrifusores, kannenrysseri*, których imiona Lorenz (1410), Hannas (1414), Michel (1443), Niclas (1444), Bartel Weise von Monsterberg (1492). Ci konwisarze obok ściśle z ich zawodem związanych zajęć t. j. wyrobu miedzianych czy cynowych kubków, mis etc. w wielu wypadkach wykonywali roboty bardziej z przemysłem ludwisarskim związane. Pod tym względem wyróżnia się między konwisarzami Maciej Weidener (Wayner), od roku 1471 obywatel miejski i właściciel wielu posiadłości na halickim i krakowskim przedmieściu. Ten w r. 1486 dostarcza za 5 zł. cyny do odlania bombardy (s. 489); w r. 1491 czynny jest przy odlaniu dzwonu ratuszowego. Wybrany w r. 1496 z ławników konsulem obok dominującej roli w zarządzie miejskim pobiera w 1500 r. z kasy miejskiej 1 kopę groszy *ad reformandas piasides* (s. 779).

Już w średniowiecznym, ale polskim

Lwowie, ogół mieszkających w mieście rzemieślników, ujęty został w odpowiednie organizacje cechowe, które strzegły swych interesów i przez swoich cechmistrzów, zwanych *magistri mechanicorum* brały pośredni udział w rządach miasta. Do danego cechu należeli rzemieślnicy jednego znaku czyli rzemiosła albo kilku rzemiosł mniej licznych a sobie pokrewnych. Kunszt ludwisarstwa nie mogąc wykazać się znacniejszą rzeszą pracowników, nie stworzył odrębnego cechu w średniowieczu. Lwowscy ludwisarze średniowiecza musieli wraz z konwisarzami i zegarmistrzami należeć zrazu do zorganizowanego już cechu kowali, a później od 1499 r. przyłączyli się do wyemancypowanego cechu konwisarskiego.

Oto z niemalym trudem i nakładem czasu na nikłej i pełnej luk kanwie medjevalnej z lakonicznych zapisek sędziwych ksiąg archiwalnych utkany średniowieczny obraz ludwisarstwa lwowskiego.

Zbrojne pogotowie Lwowa, jako odwiecznej polskiej warowni na Wschodzie, stworzyło najdogodniejsze warunki rozwojowe dla przeszczeptanego z Niemiec przemysłu odlewniczego, którego podwójna gałąź produkcji obejmowała odlewnictwo dzwonów i armat. Pierwotniejszym było dzwonolejtnictwo i dopiero po wynalezieniu broni palnej kunszt ludwisarski głównie na polu odlewnictwa armat, znalazł szerokie zastosowanie i bujne pole rozkwitu.

Ludwisarstwo należało od czasów naj-

dawniejszych do rękodzieł artystycznych, gdyż obok technicznego wykształcenia wymagało od mistrzów swoich także pewnego uzdolnienia do samoistnego modelowania form i ornamentów. O ile temu drugiemu postulatowi odpowiedzieli zadość lwowscy ludwisarze średniowiecza, wobec braku dostatecznych dowodów ich pracy, nie mamy podstaw do wydania opinji artystycznej o szacie zdobniczej dzieł tego kunsztu.

Dziwnym trafem dochowały się nam tylko dwa okazy dzwonolejtnictwa średniowiecznego t. j. zabytkowy dzwon gr.-kat. katedry lwowskiej i w odbiciu rysunkowym przekazany nam obraz zegarowego dzwonu wieży ratuszowej. Nie przetrwał natomiast do naszych czasów, obok kilku w zbiorach miejskiego Muzeum historycznego przechowywanych hakownic t. j. wielkich strzelb mурowych, żaden okaz działolejtnictwa średniowiecznego. Nie dziwnego. W tak czynnych i na ciągłe napady wschodnie narażonych arsenałach lwowskich nie mogły zakonserwować się te archaiczne tarasznice, bombardy i hufnice — zębem czasu nadwyrężone, wędrowały ponownie do rozpalonych pieców ludwisarni miejskiej i szlachetny ich kruszec pod mistrzowską ręką ludwisarzy późniejszych wieków, rozmaite przybierał kształty.

Wstęp do Konstytucji.

Uchwalony w drugim czytaniu projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, posiada następujący wstęp:

„W imię Boga Wszechmogącego!

My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli — wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja — dobro całej zjednoczonej i niepodległej Matki Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej, odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy”.

Długi niemieckie.

W Izbie francuskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad interpelacjami.

Loucheur określił wysokość długów niemieckich na sumę 200—210 miliardów marek. Twierdzi on, że Francja ma prawo żądać 52 proc. tej sumy, w tem 44 miliardy na emerytury. Twierdzi dalej, że bilans handlowy Niemiec powinien być czynnym i wynosić 9 do 10 miliardów, a nie biernym, w sumie 12 do 13 miliardów. Minister oblicza, że wywóz niemiecki powinien przynieść 20—25 miliardów marek.

Wedle umowy zawartej, Francja nie licząc zwrotu kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych i przyjmując, że kurs będzie za lat 8 al pari, otrzyma 2 miliardy fr. w papierach, w r. 1921 5.100 milionów w roku 1922, 5.700 milionów w latach 1923—1925, 5.300 milionów w latach 1926—1928, 5.500 milionów w czasie od r. 1929—1931, a około 6 miliardów w latach 1932—1936.

Minister wykazuje następnie, że Francja zdoła odzyskać równowagę budżetową czy to przy pomocy pożyczki, czy też regulując swoje wierzytelności. Minister przewiduje niedobór jednego miljarda w ciągu lat następnych i jest przekonany, że mocarstwa sprzymierzone doszły do konkretnych rezultatów.

Ze Związku sędziów Małopolski. SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 6 lutego 1921.

Uchwalono zająć się wygotowaniem projektu rozporządzeń językowych dla sądów, który miałby być przedłożony Rządowi celem wniesienia pod uchwałę Sejmu. Na referenta uproszono kol. Kuczyńskiego.

2. Rozważano sprawę ustanowienia sędziów pokoju w drodze wyborów. Obszerniejsze omówienie tej kwestji odłożono do następnego posiedzenia.

3. Wysłuchano sprawozdania sędziego Philippa z odbytej delegacji do Warszawy. Sprawozdawca przedstawił szczegółowo czynności, które spełniła delegacja. Sekcję krakowską reprezentował sędzia dr. Rożański. Delegaci zetknęli się z reprezentantami Rządu i posłami do Sejmu doznając wszędzie na ogół życzliwego przyjęcia. Między innymi omawiano też na odbytych konferencjach sprawę skrócenia przygotowawczej służby dla kandydatów stanu sędziowskiego.

Delegaci mieli też sposobność poinformowania się o pracach przygotowawczych sędziów warszawskich do założenia organizacji sędziowskiej na obszarach Kongresówki na wzór naszych sekcji małopolskich. Kierownictwo akcji spoczywa w rękach sędziów dr. Krzyżanowskiego i Łopaty, zapowiedziany jest zjazd sędziowski do Warszawy na dzień 5 marca b. r.

W kwestji styczności naszej sekcji z sekcją krakowską, delegat dr. Rożański zwrócił uwagę na konieczność częstszego bezpośredniego porozumiewania się obydwóch wydziałów przez delegatów.

Po udzieleniu wyjaśnień na zapytania poszczególnych członków wydziału, wyrażono p. delegatowi szczerze podziękowanie za poniesione trudy i gorliwe spełnienie poruczonej mu misji.

Rada miejska.

(z) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej nie było zbyt ożywione. Na wstępie wniesiono kilka interpelacji.

R. Maksymowicz domaga się, aby prezydent miasta zażądało od dyrekcji policji wysyłania policjantów na place targowe, co przyczyni się do przestrzegania cen maksymalnych.

R. Souper podnosi, że mimo obietnicy Rządu, iż w lutym nie będą podniesione ceny artykułów pierwszej potrzeby, podrozał we Lwowie chleb. Mowca przeciw temu protestuje i domaga się równocześnie, aby w myśl uchwały Rządu, zastosowano we Lwowie represję przeciw tym, którzy podwyższają ceny, wreszcie żądał, aby gmina rozpoczęła wypiek chleba we własnym zarządzie.

R. Cirin podnosi ważną dla przemysłu sprawę, mianowicie dostarczenie odpowiednich maszyn, które zaprowadzono w magazynach krakowskich przez sekcję przemysłową odbudowy kraju, a z których mimo usilnych starań nie mogą przemysłowcy korzystać.

R. ks dr. Szydelski porusza sprawę braku mieszkań, co szczególnie ujawnia się obecnie przy poszukiwaniu mieszkań dla młodzieży akademickiej, powracającej z frontu. Mowca podnosi, że np. pałac Gołuchowskich jest zupełnie nie zamieszkały.

Prez. Neumann odpowiada, że skoro dojdzie do wiadomości prezydium podobny fakt, zarządza się rekwizycję mieszkań.

R. dr. Löwenherz popierając życzenie r. Cirina, stwierdza, że przemysł małopolski jest bardzo opóźniony, a Rząd nie stara się wcale przyjść mu z pomocą. Zapytuje prezydium, co zamierza uczynić celem uzyskania pomocy w kierunku uruchomienia przemysłu w Małopolsce.

Prez. Neumann zapewnia, że wkrótce zwoła odpowiednią komisję, która poczyni starania w tym kierunku.

R. dr. Wereszczyński postawił wniosek komisji matki w sprawie wyboru reprezentantów Rady do okręgowej komisji świadczeń wojennych. Przyjęto propozycje w następującym składzie: członkowie dr. Löwenherz, Wenzelak, Szpondrowski i Winiarz, zastępcy: Brodacki, Kauczyński, Wixel i Majerski.

Z porządku dziennego powzięto drugą uchwałę w sprawie zakupu gruntu przy ul. Grodeckiej, uchwalono podwyżkę dodatku do podatków konsumcyjnych od pół do dwa procent.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wydzierżawienia gruntu na boisku dla klubu sportowego „Czarni”. Sekcja finansowa postanowiła oddać na ten cel plac powystawowy na lat 10, natomiast sekcja techniczna sprzeciwiła się temu, go ząc się na inne miejsce. Wniosek tej sekcji przedłożył r. Hauswald.

Przemawiało kilku radnych, popierając wniosek sekcji finansowej, szczególnie gorąco poparł go r. Laskownicki podnosząc, że z klubu „Czarni” wyszli najdzielniejsi obrońcy Lwowa, a kilku z nich poległo w obronie ukochanego miasta. Przychylnie słowa wypowiedział też prezyd. Neumann.

W głosowaniu Rada uchwaliła wydzierżawić część placu powystawowego na lat 10 za czynszem dzierżawnym po 3.000 marek rocznie.

R. Höflinger referował wnioski w sprawie przyjęcia do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunkowych Miejskiej Kasy Oszczędności za rok 1919 i wniosek z wezwaniem do Rządu o rozszerzenie zakresu działania tej kasy.

R. Bader referował sprawę subwencji dla funduszu stypendyjnego „Obrony Lwowa”. Proroktor Politechniki dr. Matakiewicz przedstawił genezę powstania tego funduszu, który służyć ma na stypendja dla młodzieży technicznej, tej młodzieży, która w pierwszych zaraz bardzo krytycznych dla Lwowa chwilach, chwyciła za broń.

Fundusz stypendyjny wynosi dziś 1.360.000 Mk. Złożyły się na to większe datki Naczelnika Państwa, Rady Obrony stolicy, duchowieństwa, posłów wojskowości, urzędów państwowych, Wydziału krajowego, przemysłu wogóle i przemysłu naftowego, banków, instytucji, osób prywatnych i t. p. Obecnie zbiera się składki w Ameryce. Z funduszu tego ulokowano 700.000 kor. w pożyczce państwowej długoterminowej, 100.000 w pożyczce premjowej i 435.000 w papierach przemysłowych. Obecnie jest już 15 stypendjów po 5000 Mk., a 5 stypendjów po 15.000 Mk. Subwencja Rada miejskiej będzie miała szczególnejsze znaczenie dla tej fundacji, na którą składa się cała Polska.

R. dr. Wereszczyński przedłożył wniosek odmienny od referenta, mianowicie, aby udzielić subwencję nie 20.000, lecz 100 tysięcy Mk. w 5 ratach rocznych po 20.000, lecz 100.000 Mk. w 5 ratach rocznych po 20.000 Mk. Wniosek dr. Wereszczyńskiego został uchwalony.

Na tem zakończono posiedzenie.

OO OOOOOOOOOOOOOOO

Składajcie ofiary

na

GÓRNY ŚLĄSK

Oby rok 1921 dał nam nową potężną dzielnicę, która stanie się kamieniem węgielnym naszej potęgi ekonomicznej.

OO OOOOOOOOOOOOOOO

KRONIKA.

Lwów, 11 lutego 1921.

Kalendarz.

Sobota: 12 lutego.

Rzym.-kat.: Eulalii p.

Gr.-kat.: Trech Świątych.

Słowiański: Radzyna św.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 19, zachód słońca o godz. 5 minut 15.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 2 stopni.

— **Przemiana urzędu pocztowego na agencję pocztową.** Z dniem 1 lutego 1921 zmieniono urząd pocztowy Jodłówka, na agencję pocztową i przydzielono do urzędu pocztowego Pruchnik jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

— **Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych** rozpoczyna się przed komisją egzaminacyjną w Złoczowie częścią piśmienną dnia 14, częścią ustną zaś dnia 17 marca 1921.

Podania o przypuszczenie do egzaminu należy wnieść do komisji egzaminacyjnej za pośrednictwem Rady szkolnej powiatowej w Złoczowie do 5 marca 1921.

— **Politechnika Lwowska** ogłasza konkurs do końca lutego 1921 r. na posadę asystenta przy katedrze fizyki na Wydziale rolniczo-leśnym. Blizsze szczegóły poda Rektorat.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 12 lutego, o godz. 5 popoł. w kawiarni „Renaissance”.

Zebrań członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance”.

— **Ustny egzamin prywatystów w państw. seminarjum naucz. męskiem** we Lwowie odbył się w dniach 4—9 lutego 1921 r. pod przewodnictwem kierownika zakładu, Józefa Jastrzębskiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1. Ambroży Ozernecki, 2. Kazimierz Fila, 3. Bolesław Grochal, 4. Teodozy Kamiński, 5. August Kohs, 6. Piotr Kontny, 7. Stefania Kromerówna, 8. Stanisław Lech, 9. Piotr Łukasiewicz, 10. Edward Maruszczak, 11. Ferdynand Niewiadomski, 12. Stefania Stangenberg, 13. Mieczysław Wdowicki. Reprobowano 14 prywatystów.

— **Koło Matek** uczniów filji gimn. VIII urządziło przed kilku dniami w sali „Gwiazdy” zabawę studencką przy udziale około 800 osób. Zabawa rozpoczęła się produkcjami wokalnemi i muzykalnemi, poczem odegrano Fredry „Nikt mnie nie zna”. Nastąpiły potem tańce — można sobie wyobrazić z jakim zapałem prowadzone.

— **Inwentaryzacja zabytków.** Ponieważ często cenne zabytki piśmiennictwa nie są dostępne dla celów naukowych, bo posiadacze ich odmawiają dostępu do nich ludzom nauki, wniesiono został do Sejmu projekt ustawy o przymusowej inwentaryzacji dawnych zabytków książkowych i archiwalnych, celem udostępnienia ich pracownikom naukowym.

— **Do walki z epidemiami.** Na placu Teatralnym w Warszawie odbył się w obecności członków komitetu i zarządu głównego polskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża z prezesem gen. Halterem na czele przy współudziale władz wojskowych i osób zaproszonych przegląd 2 kolumn desygnacyjnych-kąpielowych zorganizowanych przez zarząd główny Czerwonego Krzyża. Kolumny udadzą się na Kresy wschodnie celem podjęcia walki z epidemją.

— **W odpowiedzi na depeszę** Towarzystwa francusko-polskiego w Warszawie p.

Neuleus, prezydent tegoż Towarzystwa w Paryżu nadesłał na ręce pp. Balińskiego, Radziszewskiego i hr. Zamoyńskiego telegram z podziękowaniem, w którym raz jeszcze stwierdza ścisłość węzłów łączących Polskę z Francją.

— **Gospodarka wojskowa.** W związku z zamierzonymi organizacjami, dotyczącymi gospodarki wojskowej, biuro Ministerstwa spraw wojskowych donosi, że Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski urządzi konferencje dla przedstawicieli prasy celem zapoznania ich z dotychczasowymi pracami w tej dziedzinie, — oraz z planami na przyszłość.

— **Mroźny luty.** Termometr w dalszym ciągu utrzymuje się na niskim poziomie. Mrozom towarzyszy stała pogoda. Możemy nareszcie rozkoszować się do syta słońcem, którego tak uparcie wzbraniał nam rozmazgajony styczeń.

— **Z kroniki policyjnej.** 17-letni Rudolf Gwizdański, skradł ua ulicy portfel Reginie Rabinsteinowej. Uciekającego kieszonkowca publiczność ujęła i oddała w ręce policji. — Julian Krupa, uczeń III kl. realnej, w ul. Słonecznej niósł 8 kg. mąki, przywiezionej ze wsi do swego kolegi. W ul. Słonecznej przystąpił do niego notowany policyjnie Mojżesz Fischer i chciał mu tę mąkę odebrać. J. Krupa zdołał się wywinąć i mąkę oddał w przechowanie znajomej pani przy ul. Słonecznej. Na ulicy Fischer przytrzymał go ponownie, rzekomo, by go odprowadzić na mąkę. W tym czasie koleśki Fischera mąkę odebrali od tej pani, by ją „zdeponować” na policji. Fischer widząc, że sprawa dobrze załatwiona, puścił Krupę i sam się oddał. Chłopak, przekonawszy się o oszustwie, za godzinę wytopił Fischera na placu Smolki i oddał go w ręce policjanta, który odstawił spryciarza do aresztów policyjnych.

— **Z Wawelu.** Osmnastą z rzędu cegielkę wawelską ufundowała firma „Bogusław Herse w Warszawie”, zaś dziewiętnastą, Jan i Helena Herse z Warszawy, wpłacając po 30.000 marek na ręce kierownictwa.

† **Władysław Poturalski**, b. właściciel drukarni i nakładca w Krakowie, zmarł na dworcu kolejowym. Sp. Poturalski, obywatel m. Podgórze, gdzie od lat trzydziestu prowadzi swe zakłady przemysłowe, a mianowicie drukarnię i księgarnię, był osobistością popularną i cieszył się opinią dobrego fachowca w swym zawodzie. Zmarł licząc lat 60.

— **Wisła marznie.** Wskutek obniżenia się od kilku dni temperatury Wisła pod Warszawą pokrywa się coraz większą ilością kry, obficie napływającą z górnego jej biegu. O ile mrozy potrwać jeszcze kilka dni, Wisła zamarźnie po raz pierwszy w tym roku.

— **Hojny dar z za oceanu.** Prof. dr. Rzętkowski, dyrektor uniwersyteckiej kliniki chorób wewnętrznych w szpitalu św. Ducha w Warszawie, otrzymał w następstwie swych starań pół miliona marek na zaistalowanie przy klinice stacji do badań elektrokardiograficznych, które obecnie odgrywają tak ważną rolę w klinikach zachodnich przy badaniu chorych na serce. Dar ten jest ofiarą t. zw. „Polish group” Czerwonego Krzyża amerykańskiego w Nowym Jorku, uzyskaną dzięki p. von Sinderen, od od lat kilku wielkiej naszej przyjaźności, przewodniczącej w komitecie pań nowojorskich, szyjących ciepłe ubrania dla dzieci polskich. Prof. Rzętkowski zawdzięcza hojną ofiarę, jaką uzyskał dla swej kliniki, wspólniałyemu pośrednictwu przebywającej stale w Ameryce patriotycznej rodaczki naszej, p. Antoniny Szumowskiej-Adamowskiej, prezesa Stowarzyszenia Friends of Poland. P. Adamowskiej już niejedna nasza instytucja humanitarna zawdzięcza pomoc wydatną.

— **Łagodna zima w całej Europie.** Sprawozdania zagraniczne stwierdzają, iż w całej Europie odczuwana jest łagodność zimy.

W górnych Włoszech zapanowała temperatura istic wiosenna, w Szwajcarii spadło niezwykle mało sniegu, a także w Rosji zima tegoroczna jest tak uboga w śnieg, iż przez to komunikacja, polegająca nierazko na użyciu sanek, przedstawia wiekie trudności. Także w Anglii przebieg zimy był dotychczas bardzo łagodny. Zresztą oddawna już twierdzą, że zima europejska z pewną regularnością przybiera coraz łagodniejsze formy.

Także na biegunach, szczególnie na biegunie południowym poczyniono podobne spostrzeżenia. Olbrzymie barjery lodowe, otaczające ten biegun, stopniały w ostatnich 80 latach na kilka kilometrów.

— **Największym obecnie teleskopem** na ziemi jest reflektor, zbudowany lat temu kilka w Ameryce i osadzony w sławnym obserwatorium na Monnt Wilson, nazwany od głównego ofiarodawcy Hooker-retractor. Jego główne zwierciadło ma śred-

dnicy 100 cali, czyli przeszło 250 centymetrów.

— **Liczba komet.** W grudniowym zeszycie *Bulletin de la Société astronomique de France* astronom Commelin, rozbiegając się znanymi dotychczas obserwacjami nad kometami, ocenia liczbę komet, które podpadły lub podpadają pod obserwację ludzi, bo niektóre przechodzą ku nam z głębi przestworzy tylko co jakie 40.000 lat, przynajmniej 130.000, a nie jest wykluczone, zdaniem tego uczonego, że dochodzą one do miliona.

— **Kara śmierci.** Karny wydział sądu okręgowego w Warszawie skazał urzędnika Ministerstwa zdrowia Pilińskiego na karę śmierci za kradzież mienia skarbowego.

— **O dobra żywieckie.** Do *Czasu* donoszą: B. arekksiażę Karol Stefan z Żywca przesłał na ręce Marszałka Sejmu Trampczyńskiego pismo, w którym broi swych praw do dóbr żywieckich. Wykazuje, że dobra te otrzymał w drodze spadku, że więc ma pełne prawo własności. Zaprzecza, jakoby sprzedawał częściowo grunta i prowadził rabunkową gospodarkę leśną. Przeciwnie wszystkie wyreby oddał Rządowi polskiemu po ustanowionej cenie. Pismo arekks. Karola Stefana zostało odesłane sejmowej komisji rolnej.

— **Zjazd P. S. L. „Wyzwolenie“.** W dniach 4, 5 i 6 marca b. r. obradować będzie w Warszawie główny zjazd członków P. S. L. „Wyzwolenie“.

— **Zgromadzenie konstytuujące** wszystkich osób, które subskrybowały udział do spółki pod firmą „Księgarnia Naukowa“, odbędzie się w sobotę 12 lutego o godzinie 5 po poł. w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17, na które wszystkich subskrybentów się zaprasza.

— **O potrzebie obrony kraju przed** zalewem obcego żywiołu wygłosi odczyt Marja Buyno-Aretowa, w poniedziałek d. 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Polskiego Tow. Politechnicznego. Bilety są do nabycia w księgarni naukowej (Hotel George'a).

Ślub p. Augusta Zgody kierownika starostwa w Czortkowie z panną Nelą Słobodzianką odbył się w kościele św. Elżbiety dnia 8 lutego 1921.

Notatki literacko-artystyczne.

(mrc) **Numer harcerski Tygodnika Ilustrowanego** rozejdzie się niezawodnie w Polsce całej w tysiącach egzemplarzy. Wydany bardzo starannie, wyposażony w treść bogatą i niezwykle ciekawą, ilustrowany pomysłowo, daje dokładny obraz rozwoju harcerstwa w naszym Państwie i zasług młodzieńskich bohaterów i bohaterki w ostatnich zmaganiach się z wrogiem.

Poznajemy jego organizację, życie obywatelskie, ćwiczenia, charakterystyczniejsze momenty walk, podobizny tych, co już od nas odeszli z wieńcem laurowym na skroni i t. p.

Nie wątpimy, że każdy harcerz polski posiadać zapragnie numer harcerski *Tygodnika*, którego zasługą będzie, iż przyczynił się w znacznej mierze do spopularyzowania harcerstwa w kołach polskiej młodzieży.

Tego rodzaju agitacja wydaje zawsze plon obfity i zbożny.

Nowy Przegląd literatury i sztuki. Kiedy w czerwcu r. u. otrzymałem pierwszy zeszyt *Nowego Przeglądu* wahałem się donosić o jego pojawieniu się, tak mi się to wydawnictwo wydawało efemeryczne i przejściowe. Obecnie zaś, widząc, że przetrwało ono ogólny zastój naszego życia kulturalnego, spowodowany najazdem bolszewickim i nietylko nie jest bliskie upadku, lecz owszem coraz pomysłniej się rozwija w kierunku z góry nakreślonym, spieszę (choć nieco późno) powitać to czasopismo, tak pożądane dziś, gdy prawie wszystkie, niegdyś liczne, placówki myśli i sztuki polskiej, pod naporem ciężkich i nie do zwalczania warunków zasnęły się w cień przeszłości.

Wydawany przez młodą a już rzetelnie około literatury polskiej zasłużoną *Bibliotekę Polską* — *Nowy Przegląd* pozostaje pod redakcją Berenta, Kościelskiego, Staffa i Ze-

romskiego, ludzi, dających najlepszą gwarancję, że miesięcznik ten, poczęty z myśli szczerze polskiej służyć będzie tym ideałom, które z chwilą odrodzenia państwowości naszej, stały się wyrazem życia i potrzeb narodu. *Nowy Przegląd* skupił dokoła siebie najwybitniejsze indywidualności naszego piśmiennictwa i stara się każdym zeszytem nowo wydanym przynieść czytelnikom swoim jakąś esencję duchową wyższego typu.

Kierownictwu Żeromskiego zawdzięczamy przekład mistrzowski Jama Lemańskiego znakomitej powieści Conrada p. t. „Murzyn z załogi Narcyza“, albowiem Żeromski od dawna zwracał uwagę na konieczność przyswojenia literaturze polskiej twórczości jednego z największych stylistów angielskich, Polaka z pochodzenia i ducha, Józefa Korzeniowskiego.

Treść ostatniego zeszytu da najlepszy pogląd na całość miesięcznika.

Zeszyt 5 *Nowego Przeglądu Literatury i Sztuki* wyszedł po wydanym dopiero c. nr. 4, nadrabiając w tegim tempie opóźnienie spowodowane w całym ruchu wydawniczym polskim przez wypadki ubiegłego lata i jesieni. Zeszyt nie ustępuje obfitością i ważnością treści zeszytom poprzednim. Oto bowiem oprócz wspomnianego „Murzyna z załogi Narcyza“ Józefa Conrada w świetnym przekładzie Lemańskiego, „Tryptyk ewangeliczny“ Staffa, Boy'a przenikliwy artykuł o „Teatrze Musseta“, nowe światło na twórczość Wypiańskiego rzucająca praca A. Grzymały-Siedleckiego o „Warszawiance“, Władysława Kozickiego szkice o Rodinie, pełen erudycji rozbiór pojęcia o pięknie u Greków, pióra dr. Miecz. Trętera, oto zaledwie część tego bogatego zeszytu, dopełniona notatkami i życiem Teatru.

Młodemu czasopiśmiu życzyć należy jak najświetniejszego rozwoju. J. P.

Stanisław Wyspiański. „Kazimierz Wielki“. Z przedmową i objaśnieniami Adama Grzymały-Siedleckiego. Warszawa — Kraków. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Ukazanie się „Kazimierza Wielkiego“, jednego z najcenniejszych poematów autora „Wesela“ w „Bibliotece Uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej“, powitane będzie przez wielbicieli poety z gorącym uznaniem dla naczelnego kierownictwa tejże biblioteczki, zapewni bowiem poematowi większą, niż dotąd, popularność, zwłaszcza, że w wydanym w tych dniach tomiku, noszącym kolejno nr. 219, poprzedza go piękna przedmowa Adama Grzymały-Siedleckiego, objaśniająca i tłumaczająca należyte treści i przewodnią myśl utworu, tworzącego poniekąd jakby ideoowy ciąg dalszy rapsodów „Króla Ducha“.

„**Młynarz Polski**“. Ukazał się Nr. 3 dwutygodnika „Młynarz Polski“, organu Związku młynarzy polskich, pozostającego pod redakcją Kazimierza Walewskiego. Na treść numeru składa się artykuł Wacława Stawnickiego p. t. „Etatyzm, jego braki i konsekwencje“, dr. M. Różańskiego „Rozpoznawanie cech dobrego materiału młynarskiego“, Gawędy o Danji, Z Sejmu, Kronika, Wiadomości urzędowe i zagraniczne i komunikaty Związku.

Redakcja i administracja pisma mieści się w Warszawie, Nowy Świat 70.

„**Switu**“ organu urzędników naftowych w Boryslawiu wyszedł nr. 3 z bogatą treścią, w której obok artykułów fachowych znalazły pomieszczenie i osobny fejleton i spora wiązanka drobnych wiadomości.

Teofil Gautier. „Awatar“. Powieść. Przekład Zofii Jachimeckiej. Warszawa — Kraków. Nakład księgarni J. Czerneckiego.

(z. s.) Do świetnych nowelistycznych kreacji Teofila Gautier, żarliwego apostoła romantyzmu we Francji, znakomitego poety i krytyka, należy powyższy wymieniona powiastka, wysnuta z wierzeń indyjskich i skomponowa z przedziwnym artyzmem na tle inkarnacji dusz ludzkiej w obce im ciała. Krańcowa, okultystyczna fantastyczność ubrana, dzięki udatnemu ujęciu treści w prześliczną formę stylową, czyni z „Awatara“ niezmiernie interesujące dzieło, otworzone przez wyniosły wylot bujnej i zarazem na wskroś etycznej wyobraźni. Wykwintny przekład pani Zofii Jachimeckiej, uwydatnia wiernie wszystkie piękności cennego oryginału.

Wystawa sztuki polskiej w Paryżu. Biuro propagandy zagranicznej komunikuje: Wezoraj zakończył swoje obrady polski komitet wystawy sztuki polskiej we Francji. W lokalu Biura propagandy zagranicznej zgromadziło się kilkadziesiąt osób ze wszystkich dzielnic Polski, aby niejako, po-

wziętej przez Biuro, nadać realne kształty, oparte na układzie, zawartym z Société Nationale des Beaux Arts w Paryżu. Na mocy tego układu Polska otrzymuje w Grand Palais na czas wystawy wiosennej r. b., do swojej dyspozycji kilka sal, które wygodnie zmieszczą około 200 obrazów; poza tem wszelkie ułatwienia, związane ze stroną techniczną i reklamową. Przepuszczalnie przez salony wystawy przejdzie około 200 tysięcy osób. Jest to więc dla Polski do zdobycia w opinii europejskiej pierwszorzędny atut o charakterze kulturalnym.

Dwudniowe obrady polskiego komitetu wystawy sztuki polskiej we Francji doprowadziły do ustalenia szeregu punktów, a mianowicie:

Wystawa obejmie sztukę polską (malarstwo i rzeźba) z końca XIX. i początku XX. wieku, z uwzględnieniem rzeczy najlepszych, podkreślających naszą odrębność; wiele uwagi poświęcono dekoracyjnemu urządzeniu wystawy (pasy słuckie, makaty) dla stworzenia odpowiednich ram artystycznych. Technika przewozowa gwarantuje całość dzieł sztuki: pojadą one w specjalnych wagonach meblowych. Próż tego komitet zamierza dać specjalne gwarancje ubezpieczeniowe wszystkim prywatnym posiadaczom naszych dzieł sztuki.

Komitet wyłonił ze swego grona ścisły komitet wykonawczy, do którego weszli: Wincenty Witos prezes, Ignacy Daszyński i Stanisław Patek wiceprezesi, Jan Skotnicki i Stanisław Dangel sekretarze, Ed. Wittig, Cz. Poznański, Wł. Tatarkiewicz, M. Morelowski (Kraków), H. Kuncewicz (Kraków), J. Mycielski (Kraków), Fel. Kopera (Kraków), M. Treter (Lwów), J. Botoz-Antoniewicz (Lwów), M. Gumowski (Poznań), St. Noakowski, Br. Gembarzewski, J. Rogoziński, Wł. Skoczylas, Piotr Górecki, zastępcza propagandy zagr.

Komitet wykonawczy został upoważniony do kołowania nowych członków, w pierwszym rzędzie przedstawicieli Związków artystycznych.

Komitet wystawy sztuki polskiej jednomyślnie uchwalił zwrócić się do Naczelnika Państwa z prośbą o objęcie protektoratu nad wystawą.

Otwarcie wystawy polskiej w Paryżu nastąpi dnia 13 kwietnia. Otworzy ją prezydent Rzeczypospolitej francuskiej.

Prócz wymienionych w komitecie wykonawczym osób, do komitetu głównego wchodzi następujący panowie: Wojciech Trampezyński, Maciej Rataj, Juliusz Ponia-towski, Leop. Skulski, Eustachy Sapieha, Jan Heurich, Antoni Anusz, poseł Waszkiewicz, ks. Adamski, hr. Baworowski, Wład. Grabski, J. K. Federowicz, Artur Sliwiński, Tad. Szydłowski, A. Pajzderski, dyr. Stroner, Harasimowicz, Ferd. Ruszczyk, Zygm. Batowski, Edw. Krasieński, Michał Woroniecki, Stefan Spiess, Wład. Wróblewski, Józef Gałęzowski, Dominik Witke-Jeżewski, Józef Witemberg, Fel. Jasieński, Włodzimierz Tetmajer, Juliusz Herman, prof. Lalewicz, dr. Twardowski, Maurycy Zamojski, Bohdan Chęmiński, Gustaw Taube, St. Drzewiecki, Bol. Motz, Wł. Mickiewicz, Olga Boznańska, prof. Tomkiewicz, Edw. Raczyński, Leon Piniński, Muczkowski i dr. Bulanda.

Marja Rodziewiczówna. „Dewajtis“. Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie *Kurjera Warszawskiego*. Warszawa-Kraków. Wydanie szóste. Nakład księgarni Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Powieścią, zatytułowaną „Dewajtis“, zaczęła się działalność literacka Marji Rodziewiczówny; działalność bogata w owoce obywatelskiej i artystycznej zasługi, które sprawiły, że nazwisko utalentowanej autorki budzi w duszach i umysłach polskich czytelników jeden z najgłośniejszych dźwięków eci i umiłowania. Po Orzeszkowej — ona druga — umiała do sere współziomków przemówić w taki sposób, że bicie ich odpowiadało jej tętnem najszlachetniejszych uczuć, wespół których brzmi najdoniośniej miłość Ojczyzny. To też dziwić się nie można, że w chwili obecnej, pomimo, że czynność wydawnicza walczy musi z niezmiernie ciężkimi trudnościami i przeszkodami, dzieła jej ukazują się w ciągłe wznawianych edycjach, czego świadectwem „Dewajtis“, ogłoszony w dniach ostatnich w wydaniu szóstem, rozehwytywany i czytany z równym zajęciem i uznaniem, jak przed laty w wydaniu pierwszym.

Zboże z Rumunji.

Onegdaj odbyła się w biurze Generalnego Delegata Rządu dr. Gałęckiego i pod jego przewodnictwem kilkugodzinna konferencja, przy współdziałaniu reprezentantów Ministerstwa Aprowizacji, Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, Państwowego Urzędu zbożowego, Wy-

działu spraw aprowizacyjnych dla Małopolski i Dyrekcji kolei, celem usunięcia przeszkód, na jakie natrafiała dotychczas dostawa zboża z Rumunji.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zapierali głos wszyscy obecni, ustalono pewne wytyczne, których zastosowanie niezawodnie już niebawem usunie dotychczasowe niedomaganie.

W szczególności ustalono, że cała, przez Rząd w Rumunji zakupiona ilość zboża przypada wyłącznie dla Małopolski i jest nadzieja, że odtąd będzie większy procent żyta nadechodzącego, niż dotychczas.

Celem przyspieszenia dostawy zboża, postanowiono rozdzielić je na więcej instancji w kraju, co przyczyni się nietylko do szybszego przewozu zboża, ale też przyspieszy jego przemiał i dysponowanie mąką. — Ponadto ustanowiono w Kołomyjach specjalną komisję, której zadaniem będzie badać nadechodzące zboże pod względem jakości i odrzucać zboże nieodpowiadające warunkom dotyczącej umowy.

Przedstawiciele Ministerstwa aprowizacji i PUZAPU, kierujący w Rumunji transportami zboża do Polski, otrzymali od Ministra aprowizacji odpowiednie pełnomocnictwa i wskazówki, celem wydobycia jaknajwiększych ilości zboża chlebowego i przyspieszenia jego wysyłki do Polski.

Germanizacja Mazurów.

Germanizacja na Mazurach różnym krokiem postępuje naprzód. Przechodząc przez ulice miasteczek mazurskich napotyka się wszędzie na godłach kupieckich nazwiska pochodzenia polskiego, ale skarlłowaciałe, dziwno brzmiące, istne monstra językowe. Dochodzi często do tego, iż ludzie na Mazurach sami nie wiedzą jak pisać własne nazwisko. Zachodzą przypadki, iż ojciec pisze nazwisko inaczej i syn inaczej. W jaki sposób wytworzą się na Mazurach owe monstra nazwiskowe, przekonać się możemy z poniżej przytoczonych przykładów:

N a z w i s k a :

W brzmieniu polskim:	Zgermanizowane:	„Urdajez“:
Żółty	Żoły	Solty
Wierzbicki	Wiersbicki	Wiersbitzki
Gębała	Gembala	Gemballa
Wierzełok	Wierzolek	Wiescholleck
Sokołowski	Soekolowski	Soekolofsky
Pacia	Pazia	Patschia
Switaj	Switaj	Schwittaj
Mędrzyk	Mendrzik	Mensing
Szewe	Schewe	Schew
Przyłucki	Przyłucki	Przyłutski
Kielbasa	Kelbasa	Kelbassa
Galazka	Galonska	Gallonska
Siwiek	Schiwek	Schiweck
Pałasz	Palasch	Pallasch
Płocki	Ploeki	Plotzki
Smółka	Smolka	Schmolke
Białowyś	Białywns	Biallowons
Oleś	Olesch	Olesch
Kwaśny	Kwasny	Kwaschny
Głodkowski	Głodkowski	Glottkowski
Podsiadły	Podsiadly	Podscharly
Głaz	Glas	Glass
Marcinzyk	Marzinzik	Martschinzick
Płazek	Plazek	Platzeck
Śledź	Sledz	Schledz
Żołądź	Zolondz	Zollontz
Szymański	Schimanski	Schimansky

Są to wszystko oryginalne i często zachodzące nazwiska Mazurów ewangelickich. Podobnie germanizują i przekraczają Niemcy nazwiska wiosek mazurskich.

Oto przykłady:
Babięty — Babienten
Baranowo — Barranowen
Rudziski — Rudziken
Ściegiel — Czenzel
Gałęzki — Gallonsken
Mielzka — Mietzelehen (?)
Malszewko — Malschöwen
Struzki — Strudzen
Kaczeniec — Katznitz
Dupki — Dupken
Oszezywilki — Oszezywilken
Suczki — Sutzken
Ogródek — Cgrodtken
Płociano — Plocyztzen (?)
Sołtycki — Soltisken
Zgniłki — Sgnilken
Zabioneł — Zabionk
Osrunki — Ossranken (?)
Rywociny — Riwoztin
Rączki — Runzken
Zabłocie — Zablotschen
Wilezki — Wilzken
Siemionki — Schemniontken
Kociołek — Kotzollek (?)
Cierpigty — Sierspienten (?)
Pieczorki — Pietzorken
Zasraje — Anhaltsberge (?)
Zurejny — Sziorreinen (?)
Osiekowo — Oscheken
Myśleńta — Gr. Meischlitz (?)
Koleśniki — Koleschnicken

Takich przykładów przytoczyć można tysiące. Są to pomniki „kultury” niemieckiej, która podobne monstra językowe na Mazurach przez swoją politykę germanizacyjną wyhedowała.

W czasie plebiscytu pytał się Anglik Polaka, co właściwie oznaczać ma „Ploetzinnen”. czy to jest wyraz polski, czy też niemiecki. Na to odpowiedział mu Polak, że to wyraz ani polski, ani niemiecki, ale pruski.

Tak jak nazwiska Mazurów i wiosek, sprusaczyła czyli skarlłowaciła i znieprawiała osławiona „kultura” pruska duszę biednych Mazurów. Mazur „uświadomiony” i „kultura” pruska ożywiony, woła dziś: „ty psiakrew polaczysko”, „ty polski hundzie”.

Oto co stałoby się i z G. Śląskiem, gdyby go dostali Niemcy.

Z Lwowskiego Grona Konserwatorów.

Bienkowa Wisznia. Oprócz wymienionego jednopiętrowego pałacu zbudowanego wśród starego parku około roku 1830, zachowała się znacznie dawniejsza, parterowa oficyna z przytykającą do niej wysoką ciepłarnią i zgrabną, kwadratową wieżą przykrytą brogowym, mansardowym dachem gontowym. Oficynę wraz z obszernym gankiem, niestety pokryto w ostatnich czasach wzorzystą dachówką czerwoną, zaś łukowe, polskie dymniki blachą cynkową, niwecząc przez to cechę typowości dworka polskiego.

Zbyt jaskrawa plama dachu powoduje niemną dla oka dysharmonję i wywołuje niepokój w przepięknym widoku tego miejsca. Położenie całej grupy budynków, ujętej po bokach w kępy starych jodeł i drzew liściastych, tuż nad wyniosłym stokiem płaskowyzą, nachylonego dość strmo ku dolinie wijącego się z szumem potoku Wiszni jest niezwykle uroczyste i malownicze. Na stoku i w dolinie wchodzącej wraz z młynem i potokiem na dużej przestrzeni w obręb wspaniałego parku pełno różnorodnych bujnych krzewów i drzewin tworzących romantyczne gąszcz i zarosła w partjach, wprost prosiących się pod pędzel, lub na płytę fotograficzną.

Tu wielki nasz dramaturg i komedjopisarz o niezniszczalnych walorach i cechach swoistego stylu i wyrazu rdzennie polskiego spędził swoje najmilsze lata wieku młodocianego. Zaś w latach dojrzałych syt przygód i sławy rycerskiej, jako kapitan ozdobiony krzyżem *Virtuti Militari* i fran. Legji Honorowej, wedle utrzymującej się na miejscu tradycji nawet po wybudowaniu nowego pałacu, najchętniej lubiał przesiadywać w dworku dawnym, t. j. w dzisiejszej oficynie, zwyczajnie na werandzie otwartego ganku, skąd poit wzrok wspaniałym, rozległym i bardzo dalekim widokiem.

Tam najchętniej i najdłużej pracował. Tam zwidywały mu się i snuły przed oczyma duszy owe przewspaniałe, niezapomniane typy i postacie jego znakomitych komedji.

Z tych tedy względów, ceglany dworek (oficyna), takaz ciepłarnia i wieżycia będą należycie konserwowane.

Nieskończony, prowizorycznie przykryty prawy ryzalit dworka, będzie architektonicznie zakończony; ewentualnie możnaby tu odbudować drugą piętrową wieżycę, w typie zbliżoną do istniejącej, jaka podobno miała pierwotnie flankować tę część dzisiejszej oficyny.

Nie jest też wykluczoną, że budynek obecny stoi na fundamentach, lub na miejscu pierwotnego zameczka obronnego. Przemawiałaby za tem cała typowo obronna konfiguracja terenu, oraz dawnosć miejscowości, znanej już w pierwszej połowie XV. stulecia. Część łanów Bienkowej Wiszni należała już w połowie XVI. wieku do rodziny Fredrów. Inne części były własnością „Czartorejskich” i Rytarowskich.

W pałacu mieści się obecnie połączona z internatem szkoła ogrodnictwa warzywnego i sadownicza, zaś w oficynie kuchnia i inne urzędzenia (składy) gospodarskie Lwowskiego Towarzystwa Gospodarskiego, odnoszącego się do budynków z pietyzmem i poszanowaniem, jako do cennych zabytków i pamiątek historycznych.

Gwoździec. Barokowy ceglany kościół paraf. z r. 1775 przy klasztorze OO. Bernardynów, fundowanym w r. 1727 przez Zofję z Potockich ks. Puzyrninę, utracił w czasie wojny oba niestylowe, iglaste hełmy z nowszych czasów. Na wykonanie nowych hełmów, według projektu archit. inż. Marjana Osinińskiego udzieliło Ministerstwo Sztuki i Kultury na wniosek konserwatora rządowego zasiłek w kwocie 50.000 Mk.

Słynna bożnica drewniana o niezwyklej wartości architektonicznej, ozdobiona wewnątrz na wszystkich ścianach i na oryginalnie sklepieniu stropie, bardzo cennymi malowidłami ornamentalnymi z wieku XVI—XVIII, spłonęła doszczętnie. Podobne malowidła późniejsze (2 poł. w. XVIII.) zachowa-

ły się w drewnianej synagodze w Chodorowie.

Okno koło Horodenki. Cenny zbiór sztuchów polskich i obcych (w. XVII—XVIII) bardzo dobrych obrazów holenderskich, włoskich, niemieckich i polskich książek i pamiątek po Kościuszczej przewieziono już dawniej z dworu Pp. Cieńskich do Lwowa. Tuż przed inwazją bolszewicką wywieziono raszle obrazów, bibliotekę, (w. XVIII) oraz piękne okazy mebli empire i Biedermeier. Więc cały niezwykle cenny zbiór zabytków polskich i obcych z dworu oknieńskiego, co do którego dawały się słyszeć z wielu stron głosy obawy, w zupełności ocalono.

Ocalały też: poważny, sędziwy, parterowy, typowy polski dwór z charakterystyczną wieżycą, wśród pięknego sadu i starego parku ze stawem, tudzież wszystkie zabudowania dworskie i folwarczne. Zachowała się też dawna oryginalna wieża o motywach umiejętnie dostosowanych, zaczerpniętych z drewnianego budownictwa cerkiewnego, przy dużej ciepłarni parkowej, wieżę i ciepłarnię odfotografowano. Dwór jest zabytkiem wieku XVIII; obie wspomniane malownicze wieże pochodzą z wieku XIX.

Horodenka. Wspaniałe ciosowy kościół rokokowy, fundowany przez starostę kaniowskiego Mikołaja Potockiego, poświęcony w r. 1760 nie doznał uszkodzeń. Tuż przed inwazją bolszewicką wywieziono kilka cennych ornatów (w. XVIII), miedziane naczynie do święconej wody ozdobione oryginalnymi ornamentami i literami tureckimi—wiek XVII — i wielki lawoar cynowy o niezwyklej kształtach rokokowych, jaki był umieszczony w zakrystji, w stylowej, cyną wyłożonej niszy w murze. Uratowano również nowszy, ogromny dywan z przed oktarza głównego bez większej wartości estetycznej.

Kościół rzym. kat. odfotografowano. Z kościoła orm. kat. (skromny barok) wywieziono kilkanaście cennych ornatów (wiek XVII—XVIII). Przedmioty te z obu kościołów były przechowane w Akademji Umiejętności w Krakowie, obecnie są zdeponowane w Miejskim Muzeum Przemysłowym we Lwowie skąd, prócz ornatów i naczyń miedzianego powrócą na swe dawne miejsca przeznaczenia. Ornaty i kropielnica pozostaną w lwowskim Muzeum Djecezjalnem.

Brzeżany. Najcenniejsze przedmioty zabytkowe z kościoła paraf. (w. XVI—XVII) i klasztoru, oraz kościoła OO. Bernardynów (1683) wywieziono na zachód. Świątynie te nie doznały uszkodzeń w czasie najazdu bolszewickiego.

Bardzo znacznie, na początku wojny, uszkodzony zamek Sieniawskich (w. XVI—XVII) dotychczas nie jest niestety orestaurowany. W południowo-wschodniej części gmachu widnieje ogromny, szeroki wyłom przez całą wysokość trzypiętrowego gmachu.

Park i całe otoczenie w stanie najwyższego zaniedbania, opuszczenia i zaniechlenia. Widok nad wyraz przykry i bolesny. Podobnie przedstawia się wspaniałe, ciosowy, renesansowy kościół zamkowy. Obtłuczony pociskami działowymi szczyt fasady i wyrwa w sklepieniu nad chórem organowym nie są naprawione. Cztery słynne cynowe sarkofagi Sieniawskich (w. XVI—XVII) znajdują się obecnie w Krakowie na Wawelu, skąd powrócą na swe dawne miejsce po nastaniu zupełnie pewnych i normalnych stosunków w kraju.

Zamek brzeżański wraz z kościołem i całym otoczeniem jest tak cennym pierwszorzędym zabytkiem architektonicznym i historycznym, że powinien być bezwarunkowo jak najstaranniej odbudowany i troskliwie konserwowany. Wszelkie browary i gorzelnie, z natury rzeczy niszczące i zanieczyszczające całe wnętrze z otoczeniem, nie mogą tam być dłużej tolerowane. Zarząd miasta wspólnie z Rządem i całym powiatem winny zatroszczyć się o to, żeby gmachy te i piękny park doprowadzić wreszcie do należytego wyglądu i porządku, umieszczając tam jakikolwiek zakład eświatowo-kulturalny, ewent. razem z internatem. Np. powiatową szkołę ogrodniczo-rolniczą i pszczelnictw, połączoną z jakimiś warsztatami, pracowniami doświadczalnemi itp. Zmieściłaby się tam również, prócz zakładów powyższych, jakaś wzorowa tkalnia materji ozdobnych i kilimów, oraz pracownia ceramiczna.

Na wyroby te, dziś już jest tak olbrzymi popyt za granicą, że w ostatnich czasach mimo fantastyczne ceny zawrotnej drożyzny, ciągle powstające nowe kilimczarnie w rozmaitych miastach i okolicach Państwa nie mogą nrdziżyć zamówieniom.

Sprzedają wszystko wprost z fabryk, z pod warsztatów, tak, że towaru niemal nie widzi się w sklepach, a tylko słyszy się o gorączkowej produkcji we wszelkich wytwórniach.

Wspaniałe, przepięknie położone Brzeżany, pełne cennych pamiątek zabytkowych i dość znacznej ilości malowniczych dworców z l. poł. XIX w. powinno same dbać

o swój zabytek najcenniejszy, znany powszechnie wśród swoich i obcych. Tak poważnej i znamiennej atrakcji nie można się pozbywać bez narażenia na znaczne, aktualne obniżenie wartości ogólnej całego miasta, mającego olbrzymią a łatwą możliwość przeistoczenia się w jedną z drogocennych pereł wśród większych miast polskich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Telegramy P. A. T.

Konferencja niemiecko-angielska.

Nauen. (Radio). Rząd niemiecki otrzymał pisemne zaproszenie rządu angielskiego na konferencję londyńską. Udają się z ramienia rządu minister s. z. dr. Simons i minister finansów ze eztabem rzeczoznawców i referentów.

Berlin. (Wolff). Po przedłożeniu przez ambasadora angielskiego noty w sprawie konferencji londyńskiej, rozpoczynającej się w dniu 1 marca, która prosi o szybkie wymienienie nazwisk uczestników niemieckich w tej konferencji, minister spraw zagranicznych odpowiedział między innymi: W przypuszczeniu, że na konferencji będą omawiane nie tylko propozycje uczynione Niemcom, rząd niemiecki wyraża gotowość wysłania delegatów i rzeczoznawców, których nazwiska poda w najbliższym czasie.

Berlin. *Deutsche Allg. Ztg.* donosi, że wiadomości gazet beżlińskich o składzie delegacji niemieckiej na konferencję londyńską, pozbawione są zupełnie podstawy. Nazwiska delegatów będą mogły być podane dopiero, gdy zakończą się toczące się obecnie narady rzeczoznawców.

Warszawa. Posłowie socjalistyczni Czapiński, Diamand i Niedziałkowski wyjeżdżają jako delegaci na zjazd socjalistyczny do Wiednia.

W zjeździe owym wezmą udział te stronnictwa, które nie wstąpiły do trzeciej międzynarodówki.

Gdańsk. W dniu wczorajszym gdański parlament opróżnił gmach generalnej komendy, którego oddania domagał się komisarz Ligi narodów gen. Haking. Najbliższe posiedzenie parlamentu gdańskiego odbędzie się w gmachu regencyjnym.

Waszyngton. (Reuter). Podobnie jak Izba reprezentantów, przyjął także Senat w drugim czytaniu wbrew sprzeciwowi prezydenta Wilsona projekt ustawy w sprawie zredukowania armji stałej do 175.000. Sekretarjat dla spraw wojskowych wstrzymał przyjmowanie rekrutów.

Berlin. W kołach parlamentarnych słychać, że rząd niemiecki będzie zastąpiony na konferencji londyńskiej przez ministra skarbu dr. Wirtha i ministra spraw zagranicznych Simonsa.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Sprawa Litwy.

Genewa. (Havas). Komitet genewski Rady Ligi Narodów wystąpił do Rady Ligi z propozycją, aby zechciała ona interweniować w wielkich mocarstw za uznaniem *de jure* państwa litewskiego.

Paryż. (Havas). Rada Ligi Narodów obradując nad uregulowaniem konfliktu polsko-litewskiego, stara się rozwiązać ten problemat bez jakiegokolwiek mieszania się do stosunków pomiędzy temi państwami z jednej a innymi państwami z drugiej strony. W razie starcia zbrojnego pomiędzy sąsiadami międzynarodowy kontyngent wojsk opuściłby terytorjum plebiscytowe, unikając wszelkiego kontaktu z tą czy inną stroną nieprzyjacielską.

Przełamany strajk.

Warszawa. Strajk robotników warsztatowych ma się ku końcowi. Część robotników przystąpiła do pracy już dzisiaj, Władze kolejowe dały pozostałym termin ostateczny do stawienia się do pracy pojutrze godzina 12 w południe. Część robotników warsztatów kolejowych strajkuje dalej, pomimo odezwy prezesa dyrekcji i Ministra kolei. Dla braku dostatecznej ilości lokomotyw i wozów będzie musiała nastąpić dziś redukcja pociągów. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Komunikacja z Rosją.

Warszawa. Jak donoszą gazety grodzieńskie ma się rozpocząć normalna komunikacja osobowa z Rosją sowiecką. Przepustki wydawane będą obywatelom którzy chcą odwiedzić swoich krewnych w Rosji. O ile ktoś będzie chciał jechać w innych celach, będzie musiał mieć specjalne na to pozwolenie.

Warszawa. Bawiąca w Warszawie delegacja ziemi Mińskiej złożyła ambasadorom mocarstw sprzymierzonych deklarację, że ludność ziemi Mińskiej nigdy nie pogodzi się z wydaniem jej w ręce bolszewików bez wyrażenia jej woli i bez udziału jej przedstawicieli w pertraktacjach ryskich.

Warszawa. *Monitor Polski* zamieszcza ustawę z 21 stycznia 1921 o podwyższeniu opłat pisarskich w postępowaniu przed sądziami polubownymi, kosztów postępowania przed sądami przemysłowymi i kosztów postępowania w przymusowym postępowaniu administracyjnym b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa. Komisarjat epidemiiczny Ligi narodów rozpoczął już swoją

działalność w Polsce. Głównym komisarzem kierującym jest dr. White. Z ramienia komitetu przebywa w Warszawie pułk. Gauthier, do pomocy zaś dodany mu jest lekarz warszawski dr. Rajchman. Siedzibą komisarjatu jest Warszawa.

Budapeszt. Polsko-węgierskie rokowania gospodarcze zostały zakończone na planowanej podstawie ku zadowoleniu obu stron. Kontrahenci zawarli prowizoryczny układ handlowy na 6 miesięcy, który dziś zostanie podpisany.

Warszawa. P. Attolico, opuszczając Gdańsk, wystosował do generalnego komisarza polskiego w Gdańsku, p. Biesiaddeckiego, pismo pożegnalne, utrzymane w tonie bardzo serdecznym. Do listu tego na pamiątkę współpracy z przedstawicielem Polski w Gdańsku, dołączył p. Attolico 2 medale pamiątkowe z wielkiej wojny, wybite we Włoszech, z napisem włoskim „Wojna o zjednoczenie Ojczyzny”.

Warszawa. Z okazji obchodu drugiej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Brześcia litewskiego odwiedził gród ten 9 b. m. zaproszony przez zarząd miasta Prezydent Ministrów Witos z szefem sztabu gen. Rozwadowskim.

Po przywitaniu przez reprezentantów władz cywilnych i wojskowych i ludności okolicznej zwiedził Premier miasto i twierdzę, przekonywując się naocznie o rozmiarach zniszczenia przez wojnę. Z kolei wziął udział w uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej, na którym przyjął ofiarowane mu honorowe obywatelstwo m. Brześcia i wystąpił dozyderatów przedstawionych przez członków zarządu miejskiego. Po uroczystym nabożeństwie przybyli goście udali się w pochodzie do pamiątkowego kamienia, a następnie na cmentarz, gdzie u mogiły pierwszego poległego partyzanta generała Listowskiego w gorących słowach uprzytomnił bohaterkie czyny miejscowej ludności, a szczególnie harcerzy. Następnie zwiedził Prezydent Ministrów kilka wsi okolicznych, stwierdzając smutne położenie ludności miejscowej, spowodowane przez wypadki wojenne i przyrzekając pomoc i poparcie. Wieczorem w gmachu gimnazjum przyjął Prezydent Ministrów delegację wójtów, sołtysów, Rady ludowej, gminy izraelskiej i inne. Późnym wieczorem udał się Prezydent Ministrów w powrotną drogę do Warszawy.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:

STANISŁAW ROSSOWSKI.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1577/21 1009 2-3
Obwieszczenie.

Połączona ze sklepem tytoniowym główna hurtownia w Krośnie pobierająca materiał tytoniowy w Rzeszowie, a zaopatrująca hurtownię w Dukli i 100 sklepów tytoniowych będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Pobór hurtowni w roku 1920 wynosił 3,520.263 Mk., pobór dla własnego sklepu tytoniowego 1,501.489 Mk. z czego dochód brutto 130.148 Mk. Oferty na przepisany druk wnoszą do Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku do dnia 28 lutego 1921 o godz. 12 w południe. Inwalidom z ostatniej wojny przysługują pod pewnymi warunkami pierwszeństwo.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 28 stycznia 1921.

C. II. 18 21 2. Przeciw nieobjętej masie spadkowej bhp. Hersza Aksena, ze Sokołówki, wniesiony został do sądu powiatowego w Olesku przez Feiwa Einstandiga prywatnego, w Sokołowie, pozew o zapłatę kwoty 1.686 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 marca 1921 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej bhp. Hersza Aksena ustanawia się dr. Michała Goldsohna, adwokata w Olesku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową bhp. Hersza Aksena w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa odjęta nie zostanie.

Sąd powiatowy Oddział II.

Olesko, dnia 25 stycznia 1921. 1085

C. I. 17 21. Strona powodowa Mojżesz Holder, kupiec w Kołomyży, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Krzywosiukowi, z Myszyna, niewiadomy z miejsca pobytu i tow. o uznanie własności do l. cz. C. I. 17 21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 25 lutego 1921 godz. 8 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw II. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Nykoły Krzywosiuka, gospodarza w Myszynie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jabłonów, dnia 24 stycznia 1921. 1090

C. II. 77/21. Przeciw Ignacemu Wajda, w Podzameczku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Buczaczu przez Wojciecha Kasowskiego, rolnika w Podzameczku, pozew o zapłatę 10 dolarów amerykańskich. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 16 marca 1921 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 5. Celem strzeżenia praw Ignacego Wajda ustanawia się p. dr. Hilariona Becurkowa, adwokata w Buczaczu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Buczacz, dnia 1 lutego 1921. 1089

Praes. 426,18,21 1088
Ogłoszenie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował na pierwszą kadencję sądu przysięgłych, rozpoczynającą się dnia 1 marca 1921 r., prezesa sądu okręgowego dr. Władysława Kruczkiewicza przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych, zaś wiceprezesa sądu okręgowego dr. Eugeniusza Geislera, sędziów okręgowych: Marjana Korytowskiego, Karola Nenyczkę, dr. Franciszka Zarembę i Mieczysława Łachockiego zastępcami przewodniczącego.

Prezes sądu okręgowego.

Tarnów, dnia 2 lutego 1921. 1088

C. III. 10 21/1. Przeciw Feidze Hahn i Etli Hahn, Komarna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Komarnie przez Markusa Blasera, kupca w Gródku Jagiellońskim, pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 1 marca 1921 godzinie 10 biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw Feigi i Etli Hahn ustanawia się p. Chaima Alweila, kupca w Komarnie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i

niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Komarno, dnia 20 stycznia 1921. 1016

C. II. 86 21, 1. Przeciw Baruchowi Reich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Buczaczu przez Herscha Kaufera z Jazłowa pozew o uznanie powoda za właściciela zaıntabulowanych na rzecz pozwanego pretensyj w kwocie 600 kor., 500 kor. i 500 kor. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 18 kwietnia 1921 o godzinie 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 5. Celem strzeżenia praw Barucha Reicha ustanawia się p. dr. Henryka Steina, adwokata w Buczaczu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Buczacz, dnia 4 lutego 1921. 1048

C. XXI. 244/20/2. Przeciw Abrahamowi Rosenstrauchowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Krakowie przez Pinkusa Blasera, kupca w Krakowie pozew o 1.400 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 lutego 1920 r. o godzinie 9 m. 45 rano w sali rozpraw Nr. V. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Edwarda Lauba, adwokata w Krakowie, kuratorem. — Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XXI.

Kraków, dnia 28 grudnia 1920. 1069

Cg. I. 1058,20/1. Przeciw Piotrowi Cymborskiemu, z Podsosnowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Hrynka Cymborskiego z Podjarkowa pozew o 200 dolarów zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audjencję na dzień 27 stycznia 1921 o godzinie 9 m. 25 rano, sala Nr. 13. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Leona Ziona, adwokata we Lwowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddz. I.

Lwów, dnia 14 grudnia 1920. 1077

C. II. 285/20 1. Przeciw Pawłowi Smietanieckiemu, przedtem w Majdanie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Janowie przez Noego Katza w Wiszence pozew o oddanie w posiadanie gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 18 lutego 1921 r. godz. 9 sala 2 w podpisany sądzie. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Leona Eicka, adwokata w Janowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Pawła Smietanieckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Janów, dnia 17 stycznia 1921. 1080

Konkursa.

L. 138/1921 (1004 4-4)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stałej posady lekarza salinarnego przy zarządzie państwowej żupy solnej w Kosowie, ogłasza się niniejszym konkurs i terminem wnoszenia podań do dnia 31 marca 1921. Do tej posady są początkowo przywiązane pobory X. klasy rangi urzędników państwowych łącznie z przepisanyymi dodatkami, aprowizacja o ile ta będzie przyznana dla personelu żupy solnej, ryczałt na konie, pobór materiału opakowego według normy dla urzędników salinarnych za opłatą połowy ceny zakładowej, systemizowany deputat soli, tudzież prawo do emerytury względnie zaopatrzenia wdowy i sierót. Instrukcja określająca obowiązki lekarzy salinarnych jest do przejrzania w godzinach urzędowych w kancelarji zarządu państw. żupy solnej w Kosowie. Ubiegający się o posadę lekarza salinarnego mają wnieść podania zaopatrzone odpowiednimi załącznikami, curriculum vitae jak też oświadczeniem, że są obznajomieni

z obowiązującą instrukcją dla lekarzy salinarnych do zarządu państw. żupy solnej w Kosowej w powyżej podanym nieprzekraczalnym terminie. Podania później wniesione lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie zostaną uwzględnione. Wynik konkursu zatwierdza dyrekcja państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, której przysługują prawo zupełnego dowolnego wyboru między kandydatami.

Zarząd państwowej żupy solnej.

Kosów, dnia 1 lutego 1921.

L. 1072/III. 1087

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs celem obsadzenia posady dyrektora państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu. Do tej posady przywiązane są pobory wskazane w obecnie obowiązujących ustawach. Kandydaci muszą wykazać kwalifikacją do szkół średnich. Podanie zaopatrzone w dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca marca bieżącego roku.

Kada szkolna krajowa.

Lwów, 3 lutego 1921.

W zastępstwie: Jahner w. r.

Amortyzacje.

T. 103 20 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Skarbu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: listy zastawne Ziemnego Banku hipotecznego we Lwowie zastrzeżone na rzecz następujących fundacji przy gr. kat. cerkwi w Podgórkach ad Kałusz S. II. Nr. 2-90 Filipa Kozaka S. II. 2091 i 2 92 Sabiny Bobykiewicz S. IV. Nr. 869 Karola Soboty.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 13 maja 1920. 1071

T. VI. 376 20 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Guta w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: świadectwo tymczasowe subskrypcji pożyczki krótkoterminowej na Mkp. 1200, Nr. 59513 wystawione przez Polską krajową kasę pożyczkową oddział w Krakowie na imię Stanisława Guta.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 7 stycznia 1921. 1058

T. VI. 376/20 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Juliana Zakrzęńskiego w Piechowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Polskiego Banku przemysłowego filji w Krakowie Nr. 8675 wystawiona na Juliana Zakrzęńskiego opiewająca na 76.861 Mk 34 f.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 10 stycznia 1921. 1059

T. II. 16/20/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Zakładu kredytowego i oszczędności w Leżajsku podejmuje się postępowanie celem umorzenia weksla wystawionego dn. 1 maja 1914 w Leżajsku na kwotę 600 kor. płatnego dnia 29 lipca 1914

akceptowanego przez Bazylego Danysa i Katarzynę Danysową w Przyszoju wystawionego przez Mojżesza Kellera w Starem mieście zrywanego przez podpisany Zakład kredytowy i oszczędności w Leżajsku, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 14 od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej przedłożył tut. Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uzna weksel ten za umorzony.

Sąd okręgowy Oddział II.

Rzeszów, dnia 9 grudnia 1920. 1065

T. VI. 164/20 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Kaciszaka w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 61456 na 3862 kor. 21 hal. wystawiona na Franciszka Kaciszaka.

Sąd okręgowy Oddział VI.

Kraków, dnia 26 maja 1920. 1049

Kuratele.

L. 14/20/3. Uchwałą sądu powiatowego w Skawinie z dnia 12 marca 1920 L. 14/20/1 pozbawiono całkowicie własnowolności Stefana Nowaka, z Okocima Nr. 135, obecnie w zakładzie leczniczym przebywającego, a to z powodu choroby umysłowej. P. Ludwika Nowaka w Okocimie ustanawia się kuratorem, pozbawionego własnowolności.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, 12 października 1920. 1010

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. IV. 175/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Pudełko syn Wawrzyńca i Anny, urodzony w roku 1887 w Wilkowicach pow. Biała, Małopolska, żołnierz 45 p.p., od stycznia 1915 nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy c. przeto na prośbę jego żony Anieli wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowni wiadomości o powyższym wymienionym. Józefa Pudełkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po pół roku od dnia wydrukowania edyktu w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 27 grudnia 1920. 864

T. IV. 166/20/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kowalkowski syn Andrzeja i Rozalji, urodzony w r. 885 w Krakowie, robotnik fabryczny, w lipcu 1911 roku wydal się do Francji i w tym czasie z drogi dał o sobie ostatnią wiadomość. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto na prośbę jego żony Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowni wiadomości o powyższym wymienionym. Józefa Kowalkowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 6 stycznia 1921. 859

T. V. 137 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Kopaćkowski, urodzony 18 lipca 1875 w Dyczkowie, powiat Tarnopol, wyemigrował przed 13 laty do Ameryki jak stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Dyczkowie z 14 maja 1920. Według zaprzysiężonego zeznania Jana Karpińskiego i zeznania Romana Leszczyńskiego stwierdzono, że Piotr Kopa-

czewski wypadł z okna 3-go czy 4-go piętra 5 sierpnia 1919 r. i zabił się na miejscu. Roman Leszczyński rozpoznał zwłoki denata, zaniósł je do domu i brał udział w pogrzebie. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę brata jego Wacława Kopaczewskiego postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi w Tarnopolu wiadomości o powyżej wymienionym. Piotra Kopaczewskiego o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 16 listopada 1920. [11245 2-3]

T. V. 155/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Radezuk urodzony 16 kwietnia 1884 w Korszycówce, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Korszycówce z dnia 25 czerwca 1920. Zaprzysiężeni zeznaniami Anny Radezuk i Oleksy Flejtuty stwierdzono, że Grzegorz Radezuk brał udział w bitwie dnia 7 lipca 1917 w Jamnicy koło Stanisławowa został wraz z całym plutonem w gębokich okopach zasypyany. Od tego dnia zginął bez śladu i wieści. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Radezuk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Grzegorza Radezuka o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 16 listopada 1920. [11559 2-3]

T. V. 103/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Laluk, urodzony dnia 14 czerwca 1877 z Poznanki hetmańskiej powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Poznance hetmańskiej z dnia 24 marca 1920. Zaprzysiężeni zeznaniami Katarzyny Laluk i Piotra Czarnego stwierdzono, że Antoni Laluk w listopadzie 1914 r. brał udział w bitwie w Karpatach, po ukończeniu której do oddziału nie powrócił a wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1, ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Katarzyny Laluk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Brykiewiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Antoniego Laluka o ile żyje wzywa się, by przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na prośbę ponowną po dniu 25 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 24 października 1920. [11858 2-3]

T. V. 227/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Dusanowski, ur. 6 grudnia 1890 w Denysowie powiat Tarnopol, zabrany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego z podwodami opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i przez przeciąg wojny światowej nie dał o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Denysowie z 2 listopada 1920. Zeznaniem Zofji Dusanowskiej stwierdzono, że Oleksa Dusanowski był użyty z podwodami w początkach wojny 1914 r. na rosyjskim froncie. Od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Zofji Dusanowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Weisnichtowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła

małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Oleksę Dusanowskiego o ile żyje wzywa się, aby przed sąd, sądem stawił się lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Tarnopol, 16 listopada 1920. [11887 2-3]

T. V. 245/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Workun, urodzony 1 lutego 1886 r. w Stechnikowcach, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Stechnikowcach z dnia 26 października 1920 r. Zeznaniem Domiceli Workun stwierdzono, że Antoni Workun w czasie bitew i odwrotów defenzywnych w sierpniu 1914 r. miał utonąć w rzece pod Podhajcami. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Domiceli Workun postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Antoniego Workuna o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Tarnopol, 30 listopada 1920. [11886 2-3]

T. V. 100 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Prokop Dumański, urodzony dnia 15 marca 1889 r. w Worobijówce, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Worobijówce z 18 października 1919 r. Zaprzysiężeni zeznaniami Olany Dumańskiej, Jakóba Kostiuka, Kazimierza Majchruka stwierdzono, że Prokop Dumański brał udział z początkiem września 1914 r. w bitwach defenzywnych między Lisowem a Przemysłem w czasie których padł na polu walki. Świadkowie nie byli obecni przy jego zgonie. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918, przeto wdraża się na prośbę żony jego Olany Dumańskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Przeto wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Prokopa Dumańskiego o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, 16 listopada 1920. [11558 2-3]

T. 150/20 2. Jan Łazarczuk, syn Ilka, urodzony w Burakówce, 25 lipca 1893, żołnierz ukraiński brał czynny udział z początkiem listopada 1918 w ulicznych walkach we Lwowie i od tego czasu brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Marji Łazarczuk, w Słobódce koszytowskiej, postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić tutejszemu sądowi lub dr. Stanisławowi Krokowskiemu, adwokatowi Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Iwana Łazarczuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiładomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Czortków, 2 stycznia 1921. [952 2-3]

T. V. 130 20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Agres, ur. 10 września 1888 w Krasnosielcach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Krasnosielce z 20 kwietnia 1920 r. Zaprzysiężeni zeznaniami

mi Natali Agres. Piotra Gottwałda stwierdzono, że Jan Agres brał udział w bitwie pod Przemysłem w grudniu 1914 r. i padł na polu bitwy. Świadek Gottwałd służył o tem od komendanta odcosnego oddziału. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1. ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Natali Agres postępowanie celem uznania za zmarłego. Przeto wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Bobowskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Jana Agresa o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 16 listopada 1920. [11569 2-3]

T. V. 143/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Mokrzycki, ur. 16 grudnia 1879, w Chodaczkowie wielkim, pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji t. j. w sierpniu 1914 do wojska austriackiego brał udział w wojnie światowej, a po upadku Przemysła w marcu 1915 r. popadł w moc nieprzyjaciela, Z powodu choroby gruźlicy nie mógł podolać trawom konwojowym pozostał w Jarosławiu i od tego czasu brak o nim wiadomości, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Chodaczkowie wielkim z 19 maja 1920 r. i zeznania Katarzyny Mokrzyckiej, Dominika Derenia pod przysięgą złożone. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 28 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Katarzyny Mokrzyckiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi dr. Bobowskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Tomasza Mokrzyckiego o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 16 listopada 1920. [11565 2-3]

T. V. 237 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Trofym Truszcza, urodzony 1884 r. w Bajkowcach a zamieszkały w Rusianówce, pow. Tarnopol, powołany do wojska austriackiego opuścił 1 sierpnia 1915 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Rusianówce z 16 listopada 1920. Zeznaniem Tekli Truszcza i Marcina Mozol stwierdzono, że Trofym Truszcza walczył na froncie włoskim i w czasie walk marcowych 1916 r. poległ na polu bitwy o czem świadka Mozola powiadomili towarzysze broni denata. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto na prośbę żony jego Tekli Truszcza wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Parnassowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Trofyma Truszcza o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 16 listopada 1920. [11562 2-3]

T. V. 234 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Postoń, urodzony 31 grudnia 1891 w Stupkach, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił 2 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co potwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Stupkach z 10 listopada 1920. Zeznaniem Anny Postoń i Franciszka Łabanowicza stwierdzono, że Paweł Postoń brał udział w bitwie pod Hermanowicami koło Przemysła 17 lub 18 października 1914 r. poległ na polu bitwy, o czem Łabanowicza zawiadomił pewien szeregowiec, który osobiście znał denata. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę

żony jego Anny Postoń postępowanie celem uznania za zmarłego. Przeto wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Czykałukowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Pawła Postoń o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 16 listopada 1920. [11561 2-3]

T. V. 203 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dominik Żurowski, urodzony 16 grudnia 1883 w Draganówce, pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Draganówce z 29 czerwca 1920. Zeznaniem Anny Żurowskiej, Wincentego Kwasa, Władysława Pałaniuka stwierdzono, że Dominik Żurowski brał udział w bitwie pod Przemysłem z końcem września lub w początkach października 1914 r. i podczas szturmie otrzymał postrzał w głowę tak, że głowa została rozstrzaskaną a denat padł trupem na pobojowisku. Świadek Wincenty Kwas widział to osobiście. Gdy zatem dowód śmierci nieobecnego nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Żurowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mantłowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Dominika Żurowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiładomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 20 listopada 1920. [11560 2-3]

T. 457 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jana Fedejko urodzony w r. 1887 w Uhrynowie, tamże zamieszkały i przynależny, jako żołnierz armji austr. 30 p. p. podczas pierwszych walk na froncie rosyjskim. Świadek Iwan Fedejko stwierdził, że widział w r. 1914 w szpitalu w Przemysłu trumnę z napisem Jan Fedejko. Można zatem przyjąć, iż znajdują warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Enfrozyny Fedejko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 16 listopada 1913 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Augustowi Ploderowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Fedejko wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 28 lutego 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 7 lipca 1920. 202

T. 815/20,5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Seńków syn Marka, urodzony w Mikołajowie d. 22 kwietnia 1887, rolnik, ostatnio zamieszkały w Podjarkowie, brał udział w wojnie światowej od pierwszej mobilizacji 1914 roku, walczył na rosyjskim froncie i wedle przeprowadzonych dochodzeń wędził w skład załogi twierdzy Przemysła i tamże w listopadzie 1914 r. podczas wycieczki z twierdzy miał paść pod fortem Drozdowice. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż znajdują warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marji Seńków wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 22 września 1920. 209

T. 444/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zygmunt Bałosz syn Jana i Antoniny, urodzony we Lwowie

dnia 14 lipca 1904, przed wojną, ostatnio we Lwowie zamieszkały, brał udział w wojnie w 23 pp. posp. ruszenia austr. i na froncie albańskim zachorował na malarję i oddany został do szpitala wojskowego, a po dniu 30 marca 1917 r. słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci z § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Antoniego Bałosa wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Zygmunta Bałosa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub dał znać o sobie w inny sposób. Po dniu 15 czerwca 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 4 października 1920. 205

T. 318/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Soroka urodzony 15 września 1895 r. w Budkowie, także zamieszkały i przynależny, powołany ogólną mobilizacją do 8 p. uk., zaginął w maju 1918 r. na froncie włoskim. Świadek Iwan Pryjma stwierdził, że zaginiony w maju 1918 r. zginął od szrapnela. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Anny Soroka wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Michała Sorokę wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 stycznia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 3 lipca 1920. 208

T. 478/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Greger urodzony d. 13 grudnia w Zótkwi, rolnik w Wolicy wysockiej zamieszkały i tam przynależny, jako żołnierz armii austr. brał czynny udział w walkach w Karpatach 1914 i w nich zaginął. Od chwili mobilizacji nie dał o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Anastazji Greger wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 9 czerwca 1908 r. za

rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Arturowi Tillowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Józefa Gregera wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 czerwca 1920. 198

T. 769/19/6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karolina Łupicka z domu Husak urodzona 18 lipca 1875 w Nowem mieście religii rzym. kat., żona stolarza zamieszkała we Lwowie, wyjechała w r. 1907 do Ameryki, poczem dotychczas nie wróciła i od końca 1908 r. znaku życia nie daje. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek męża Teodora Łupickiego wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 28 września 1899 w Kleparowie za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. adw. dr. Salo Stemplerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Karolinę Łupicką wzywa się, aby się stawiła przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dała znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 30 września 1921 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 sierpnia 1920. 199

T. 666 19/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Madyjowski Franciszek Maksymilian dw. im., syn Jana i Katarzyny, urodzony we Lwowie dnia 1 października 1873, z zawodu rzeźnik, ostatnio przed wojną zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz w 24 pp. austr. i zaginął wedle przeprowadzonych dochodzeń dnia 10 października 1917 w walkach na froncie. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wobec tego na wniosek Anny z Chryczaków Madejowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawar-

tego na dniu 10 lutego 1906 między wymienionym a Anną Chryczak za rozwiązany. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo adw. dr. Kazimierzowi Czarnikowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1921 roku sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 1 października 1920. 195

T. 415/20/3. Leib Fluss syn Borucha Mojżesza dw. im. i Biimy, urodzony w roku 1869 w Pysznicy, zamieszkały w Przemyślu, jako jeniec cywilny zmarł w Szadzińsku gubern. Permskiej Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Mirli Flus postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwaniem, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” albo sądowi albo p. adw. dr. Landanowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Przemyśl, 31 grudnia 1920. 797

T. IV. 152/20/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Karola Gryłki. Karol Gryłka syn Jana i Anny, urodzony w r. 1873 w Komorowie powiat Biała, żołnierz wojsk austr., podług zeznań zaprzysiężonego świadka zmarł w niewoli rosyjskiej w Chodźent w roku 1916. Ponieważ metryki jego śmierci nie można uzyskać, przeto na prośbę jego żony Rozalji wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 września 1921 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 23 grudnia 1920. 865

T. IV. 82/20/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Szczotka syn Andrzeja, urodzony w r. 1882 w Miłowce pow. Żywiec, żołnierz 56 pp., od roku 1914 nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny po-

stępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Szczotkę wzywa się, aby przed niższym wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 10 czerwca 1920. 866

T. 256/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szeremeta Jan syn Grzegorza i Anastazji, urodzony w Czystkach 23 grudnia 1877, robotnik, ostatnio zamieszkały przed wojną we Lwowie, brał udział w wojnie jako żołnierz 41 pp. austr. i w kwietniu 1917 wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął, nie dając o sobie odtąd żadnego znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. Wobec tego na wniosek Tekli Szeremeta wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 sierpnia 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 24 września 1920. 194

T. 94/20/4. Zarządzenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Wasył Gadio urodzony 6 lipca 1854 w Turynce, także zamieszkały i przynależny, podczas odwrotu wojsk rosyjskich został w r. 1905 wywieziony w głąb Rosji i zmarł w Barbarówce gubern. Wołyńska 4 stycznia 1917 roku. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego przeprowadzenia domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Warwary Gadio wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Wasyła Gadio wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje lub dał znać o sobie w inny sposób. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 30 października 1920 r. o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 30 czerwca 1920. 200

OD ROKU 1880
ISTNIEJĄCY
HANDEL
HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla
Lwów, Rutowskiego 3
poleca

Herbatę Angielską
w najprzedniejszych gatunkach.

Zaproszenie
na

XXXVI. Ogólne Zgromadzenie

członków pow. Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręką które odbędzie się dnia 22 lutego 1921 r. o godz. 11 przed połud. w sali Rady powiatowej we Lwowie Mochnackiego 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1920.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z r. 1920.
4. Wybór czterech członków Rady nadzorczej na lat trzy i jednego członka na jeden rok.
5. Wybór trzech członków Komisji rewizyjnej na rok 1921.
6. Wnioski członków Towarzystwa

Lwów dnia 8 lutego 1921.

Z Rady nadzorczej pow. Towarz. zaliczkowego we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręką:

Sekretarz Rady nadzorczej: Prezes Rady nadzorczej: Dr. Czarnik m. Krzczacuowicz mp

Odwołanie licytacji koni wojskowych.

Zapowiedziana na dzień 16 lutego 1921 o godz. 9 przedpoł w koszarach Kolumny przewozowej 6 Szwadronu Zapasowego ulica Arciszewskiego L. 3 we Lwowie licytacja 78 koni wybrakowanych wojskowych zdolnych do pracy na roli

zostaje niniejszem odwołana.

D. O. Gen. L. 6716/IV. 283/Kon.

Pamiętajcie
o Plebiscycie na Górnym Śląsku!!!

Kwitarjsze kasowe, listy przewozowe, weksle i inne druki do nabycia w drukarni Ignacego Jaegera we Lwowie, ul. Sykutnicka L. 22.

Rogóżki trzciniowe do wycierania obuwia poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka L. 3.

Moty sprężynowe, parowe, Tokarki, Heblarki, Gryzarki Rury płomienne, Gatry Motory, Lokomobile, Turbiny poleca „PILOT” Lwów, Batoro 4.

Obrabiarki do drzewa, żelaza, metali. Motory wszelkiego rodzaju. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa poleca „PILOT” — Lwów, Batoro 4.

Moty benzynowe, ropne i lokomobile, turbiny, Obrabiarki drzewa, metalu, Gatry, poleca „Pilot” Lwów Batoro 4.

Odmrożenie! leczy, goi ranki, zapobiega maść z Kogutkiem MRAZOL Apteki A. GASECKIEGO Warszawa.



ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL”

wyrób farmac. labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie, ul. Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. KOWALSKIEGO.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON”. Hurtownia Materjałów Aptecznych, Lwów, ul. Kołłątaja 8.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem

Publiczny przetarg ofertowy

na wydzierżawienie restauracji kolejowej na dworcu stacji Rohatyn od dnia 15 marca 1921 na czas nieoznaczony.

O powyższą dzierżawę ubiegać się mogą osoby ukwalifikowane w zawodzie gospodnio-szynkarskim.

Oferenci winni się wykazać, iż posiadają uprawnienie do wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego i odpowiednie środki pieniężne, jakoteż stosowne urządzenie do prowadzenia przedsiębiorstwa potrzebne.

Termin objęcia prowadzenia restauracji wynosi 2 tygodnie po nawiadomieniu o przyjęciu oferty.

Dyrekcja kolei państwowych zastrzega sobie prawo oddania restauracji w dzierżawę podług swego swobodnego uznania jednemu z pośród oferentów bez względu na wynik przetargu ofertowego i prawo ewentualnego odrzucenia wszystkich ofert bez podania powodów.

Oferenci związani są swymi ofertami przez 8 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 lutego 1921 o godz. 11 w biurze naczelnika Wydziału II w budynku Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Oferty należyce ostemplowane wnieść należy w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji kolejowej w Rohatynie” do protokołu podawczego Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 27 lutego 1921 godz. 12.

Równocześnie z wniesieniem ofert winni oferenci złożyć w kasie Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie wadium w wysokości 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Blizsze warunki dzierżawy przeglądać można w godzinach urzędowych w Wydziale II Dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie I. piętro Nr. drzwi 81.

Oferenci stwierdzić mają w ofertach wyraźnie, iż znane im są warunki dzierżawy.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych.